KOLĘDA
GOSPODARSKA
Rożnym Stanom.
NA KAZANIV
W Dzień Nowego Látá y Trzech Krolow
OFIAROWANA:

OD
X. IACKA LIBERIVSZA S. T. D.
Proboszczá Kośćiołá Bożego CIAŁA, Canononicorum Regularium
ná Káźimierzu przy Krákowie.

W KRAKOWIE
W Drukárni BALCERA SMIESZKOWICA, I. K. M. Typogr.
Roku Páńskiego M. DL.CX. IX.

KOLEDA
NA NOWE LATO.

Post quam Consummati sunt dies Octo, vocatum est nomen eius IESVS. *Luc. 2.*

Gdy sie wypełniło dni Ośm/ názwáne iest imie iego JEZVS.

TEn ktory ná wysokim Niebie postáwił Słońce y Miesiąc/ áby nam nieustáiąco alternata/ y wzáiemnością dźień y noc czyniły/ niesie nam dniá dźisieyszego nowe Lato/ Rok nowy 1668. Dźiękuiemy wszechmocny PANIE y Zbawco/ żeś nas z miłośćiwey twey łáski dochowáł w tey gromádźie zdrowo/ y zdárzył doczekáć świat tych chwalebnych/ táiemnic zbáwienia nászego przedźiwnych. Naświętsze imie twe IEZVS słysząc/ vpadamy nisko ná koláná násze/ boś ty Bogiem przedwiecznym będąc/ niedostępny vtáiwszy Máiestat/ poniżony dla nas został/ y postáć sługi przyiąłeś. Záczynáiąc Rok nowy chwałę tobie vprzeymą dáiemy/ Gloria in altissimis Deo, boś ty nam szczęśliwym ná świát przyśćiem/ Nowe dni/ y látá wesołe/ y pokoy przyniosł. Luc. 2.

Złe iákieś czásy były/ *Namil: Chrześć:* márne y mizerne dni/ nim P. Bog w náturze nászey świátu záwitał. Cnotliwy á

tliwy á

Iob. 3. tliwy á wſzkole páciencyey dobrze wyćwiczony Job / pátrz-
ćie iáko łáie dniowi ſwoiemu. Pereat dies in qua natus ſum,
obſcurent eum tenebræ, Occupet eum caligo, inuoluatur ama-
ritudine. *Boday przepadł dźień, ktoregom ſię vrodźił, niech go zá-*
Iob łáie dniowi národzenia ſwego. *ćmia ćiemnośći, niechgo ośiędźie chmurá, y ogárnie gorzkość.* A coż
ći złego vczynił / że mu ták złorzeczyſz / moy drogi Jobie?
Nędzne / mizerne były przed tym dni ludzkie / przyſzedłeś ná
świát / żyłeś wedle práwá nátury / wedle Moyżeſzowey po-
tym vſtáwy / przećie po śmierći muśiałeś wedrowáć w Cie-
mna przepáść y otchłań, wyśiádáiac by naświętſza duſzá
złodki ćiáłá tego / nie mogłá dośiac portu wiecznych roſko-
ſzy / muśiáłá w podźiemne lochy západáć / y nurzáć ſie. Wo-
łáli przeto święći Pátriárchowie / o dni ták przećiwnych od-
Thren. 5. miáne. Załoſna czyni modłe Jeremiaſz. Recordare Do-
mine quid acciderit nobis, aufer opprobrium noſtrum, innoua
dies noſtros. *Wſpomni Pánie co ſię nam przydáło, znieś háńbę ná-*
ſzę, Odnow dni náſze.

O tákożmy ſzcześliwi ieſteśmy / ktorzy te háńbe zniesiona / y dni odnowione / y przez Chrystvsa P. nápráwione widźiemy! On nam krwia ſwoia naświętſza káżdy rok poświeca / y pierwſzy dźień látá naſłodſzym imieniem ſwym
P. Chryſtus nápráwił dni. Iezvs, imieniem zbáwiennym zdobi / vkázuiac że on Zbá-
wienie świátu przyniosł / y dni śmierći przemienił we dni
żywotá. Jeśli przed iego przyśćiem ná świát / łáiali dniom
ſwoim / y teſknili z niemi / y sámi ćierpliwi Jobowie; teraz
Pſal. 119. niczego ſobie ludźie bárźiey nie życzą iáko dni; ieśli Job / Da-
wid / chćieli ie mieć co predzey ſkrocone. Hei mihi quia in-
colatus meus prolongatus eſt. *Ach mnie że ſię przedłużyło mieſzká-*
nie moie; teraz káżdy ſobie życzy iák naydłuzſzych dni / y lat;
tego ieden drugiemu winſzuie / z tym w dom iego przychodźi /
dayći Bog dni długie / dobre; to nawiekſze doczeſne y po-
wſzechne błogoſłáwieńſtwo / tym co dźień ieden drugiego
witamy /

witamy / pozdrawiamy / Dobry Dźień mowiąc.

Z tym y mnie Vroczystość dźiśieysza / y Ewángelia święta do was wysyła / że Dniámi / Consummati sunt dies Octo, ábym ich łáskom wászym powinszował ná rok nowy / dni dobrych / wesołych / spokoinych. Chce ná dźiśieyszym kazániu dniámi szafowáć / y rożnym stanom rożne dni rozdáć po kolędźie / káżdemu życząc dni dobrych / długich. CHRYSTEIEZV, Pánie y dawco dni / w twoley práwey rece widźiał Medrzec dni iáko w kłebek ieden zwinione. Longitudo dierum in dextera eius. Dobadź z pieluszek zwiazáney rączki twoiey / ktora świát trzymasz / y zegar nákrecáiac słoneczny ludźiom wymierzasz dni / te dni ktorych masz pełno / syp hoynie z wszeláklm szcześciem ná me słuchácze / day im błogosłáwieństwo przez Dawidá obiecáne spráwiedliwemu. Longitudine dierum replebo eum, & ostendam illi salutare meum. *Długośćią dni nápełnię go, y pokaże mu zbáwienie moie.* iákoś nam z miłośierdźia twego vkazał zbáwienie / ták day w łásce twey świetey dobrych dni przedłużenie. Dobrych y długich dni myśle łáskom wászym życzyć / ale przećie w krotkim czáśie / chćiałbym ie záwrzeć / proszę o powolne słuchánie. Prou. 3. Psal. 90. *Dni daie zá kolędę.*

Miedzy Páńskiemi ná tym świećie błogosłáwieństwy / iest też to niepośledniе / komu da długie dni y spore láta / bo go vkázuie godnym być nieiáko / áby záżywał kreátur y dobr tego / Słońcá / plánet / żywiołow / y innych rzeczy. J dla tegoż Dawid złorzecząc iednemu mowi. Fiant dies eius pauci. *Niech będą dni iego krotkie.* á sam záś życzy sobie długich / y prośi o nie. Dies super dies Regis adiicies. *Dni do dni Krolewskich przyczyń Pánie.* Ośm dni nieśie nam Ewángelia dźiśieysza. Consummati sunt dies Octo, á w tydźień nie mamy ich ieno śiedm. Zkadże vrosł osmy? Nie mieliśmy przed tym ietno dni śiedm / ále przydał nam ZBAWIĆIEL Osmy / Dźień szczęśliwey wiecznośći / po ktorym żadna noc nie nástepuie. Psal. 118. Psal. 60. *Dni długie łáská Boska.*

 stepuie.

Psal. 73. ſtępuie. Dźień święty. Reliquiæ cogitationis diem Feſtum agent tibi. Dźień Sábátu / odpocżnienia wiekuiſtego. W tydźień siedm dni liczemy / ktore Rzymiánie Stárży nazwáli y vtitułowáli od niebieſkich plánet / diem Solis, Lunæ, Martis, Mercurij, Iouis, Veneris, Saturni.

Koledá Stanowi Duchownemu.

PIerwszy dźień Niedźielny / ktory Láćinnicy zowia diem Solis, dźien słońcá / daie zá kolede / z powinszowániem długich y ſczęśliwych dni / Duchownym / Kápłánom / Zakonnikom. Duchowny to plánetá słońce / bo im ſámże P.

Matth. 5. CHRYSTVS rzekł. Vox eſtis lux mundi. *Wy ieſteśćie świátłośćia świátá.* Nie dano tego tytułu Márszałkowi Páńſkiemu / Janowi Báptiśćie / y owszem powiedźiał o nim drużbá iego Ewángeliſtá / że nie był świátłośćia. Non erat ille lux,

Ioan. 1. *Ian Báptiſtá czemu nie był świátłośćia?* choć ták święty / y ſámego ZBAWCE wyrokiem / nád wszyſtkie wynieśiony Proroki; bo kápłánem nie był / dla tego świátłośćia nie był. Sliczne ieſt w náturze ſwey słońce / zacny plánetá / Vicerex iákoby Boſki ná ziemi / źrodło świátłośći / ozdobá tey wielkiey świátá machiny / weſele oká y

Słońce piękne. ſercá ludzkiego / okraſá wszyſtkich kolorow y pozorow / Oćiec rzeczy ziemſkich. A coż zacnieyszego nád ſtan Duchowny / y Kápłáńſki? Pátrzmy ieno iáko ſam P. Bog ieſzcze w ſtárym Zakonie / poważał duchowne y kápłány ſwoie. Vwága piekna rzecz Abulenſis. Kiedy wiec Prorocy Páńſcy / kápłáni / duchowni / prośili o co P. Bogá / priwatnie / w oſobnośći / nie záwsze ich pretko wyſłuchywał / muśieli czekáć nie máły czás / niż otrzymáli o co prośili / częſto ich trzymano ná rzeczy / bo iáko mowi s. Grzegorz. Vult Deus rogari, vult cogi, vult quadam importunitate vinci. *Chce P. Bog, áby go proszono, áby go przymuszano, áby go nieiáka przykrośćia zwyćię-*

Abulen. in 4 Reg. 3.q.13

S. Gregor.

Zacność ſtanu duchownego.

zwyciężano: á gdy záś prośili o co publicè, przy ludźiách/ przy áſſiſtencyey y gromádźie poſpolſtwá / záraz ie P. Bog wyſłuchywał / y czego żadáli dawał. Quandocunq; prophetæ, & Viri Sancti, debebant obtinere à Deo, in ſecreto Spiritum propheticum, vel operationem alicuius miraculi, tardiùs obtinebant, & cum maioribus precibus, quàm cum deberent illum obtinere coram populo. Siła o tym w piśmie świętym mamy. Kiedy Eliaſz prośił P. Bogá / aby wſkrześił zmarłego Syná wdowie Sareptáńſkiey / trzykroć modlitwę czynił priwatnie; tákże kiedy w oſobnośći prośił o deſzcz pod czás srogiego ſuchá / śiedmkroć ná modlitwę vpadał. A kiedy záś publicè, przy gromádźie ludu Zydowſkiego prośi P. Bogá / áby ogień ná ofiárę ſpuśćił/ y potwierdźił / że Bog ktoremu Zydźi ofiáry czynili / Bog ieſt prawdźiwy / záraz zá iednym do Páná záwołániem vprośił y otrzymał / że ogień ná ofiáry z ſtąpił. Tegoż doznał y Elizeuſz iego vczeń. Bo gdy naprawiał one wody niezdrowe w Jerichu przy obecnośći wielu / ná iedno ſłowo vprośił v P. Bogá / że ſię ſtáły zdrowe. Ad prima verba ſua fiebat miraculum. mowi Abulen. A kiedy miał priwatnie wſkrześić Syná oney Sunámitce / dwákroć modlitwę czynił / y długo przechodźił ſię po ſzáli wzdychaiąc ku P. Bogu / áby dla niego on Cud vczynił. Toż ſię trafiało y Dánielowi. Kiedy miał wykłádáć Sen Nábuchodonozorowi przy bytnośći wielu / záraz niemieſzkánie doznawał łáſki Bożey / predźiuchno ſen zgadł y wytłumáczył; á kiedy priuatim prośił o zrozumienie iákich trudnośći / pod czás y trzy niedźiele trwał ná modlitwie / y pośćił / nim łáſkę otrzymał. Czemuż to P. Bog kapłanow y prorokow ſwoich duchownych ludźi modlących ſię priwatnie / nie záraz wyſłuchywał / ale długo ná rzeczy trzymał / á záś gdy modłę publicè czynili / prętko audiencyą dawał / y niemieſzkánie łáſkę ſwą z niebá ſpuſzczał? Odpowieda Abulenſis.

3. Reg. 17.

3. Reg. 18.

Prorocy priwatnie proſząc nie záraz vpraſzáli.

4. Reg. 4.

Abulen.

Dan. 2.

Honor ducho wnych. kensis: Że to czynił ná sławę y honor duchownych / kápłá- now / prorokow / bo gdy by publiczney ich modlitwy nie záraz P. Bog przyimował / lud pospolity / miałby ie był zá ludźie proste / nie wielkiey v Bogá Ceny / záczymby ie lekce poważał. Lecz kiedy widźiał / że prosby ich y głosy miáły v P. Bogá wagę / y prętka odpráwę / káżdy ie ważyć / sza- nowáć muśiał / y świątobliwość ich kocháć / y wiele ná nie respektowáć / poniewaź w tákim v P. Bogá posżánowániu byli. Hoc erat ad gloriam prophetarum, nam si prophetæ clamarent ad DEVM coram populo, & non exaudirentur, illico crederet populus, eos esse parui meriti, & non honoraret eos nimis; cum autem mox, vt orabant, exaudiebat eos Deus, acquirebant magnam reuerentiam in conspectu plebis. Jeżeli Bog wszechmogący / duchowne y kápłány ták raczył / ták szánował / iákoż máią być czczeni y raczeni od ludźi? Jeśli P. Bog nikomu nie podlegáiąc / gdy publicè kápłáni y duchowni o co prośili / záraz czynił / y wolą ich pełnił / co rozumieć / iákiego honoru / iákiego vszánowánia / máią być instáncye y prosby kápłáńskie? iáka ich wagá? iáki ná nie respekt?

Mund. Symb. Czyste w sobie y piekne iest Słońce / zdániem Aristotelesá y náśládowcow iego / rożney od źiemie máteriey / alterius materiæ à sublunaribus, śliczne nieskáżytelne / bez zmázy / nápisał o nim ieden Impollutus; Niepokalane; ácz mieyscá błotne oświeca / non inquinatur, żadney z nich nie bierze szpetności. A o kápłánie co powiedźiał Apostoł? to / że ma być Sanctus, innocens, Impollutus, segregatus à peccatoribus; *Święty, niewinny, odłączony od grzesznikow;* nie vsługą / bo káżdemu służyć iest winien / ále życia y obyczáiow rożnośćią; ma być iáko Słońce / alterius materiæ, doskonálszych niż prosty lud postępkow / doskonálszych przymiotow.

Słońce rożney od źiemie máteriey.

Hebr. 7.

Rostkázuiąc P. Bog Moyżeszowi vrobić z wybornych

źioł

ſioł oleiek / y liquor ieden / mowił áby nim pomáśćił Aáronа y Synyiego / świecąc ie ná kápłáńſtwo / ale ćiáłá ludzkiego áby nim nie pomáſzał. Aaron & filios eius vnges, ſanctificabiſq; eos, vt ſacerdotio fungantur mihi. Caro hominis non vngetur ex eo. *Aároná y ſyny iego pomáśćiſz, y poświęćiſz ie, áby mi kápłáńſki vrząd ſpráwowáli. Ciáłá ludzkiego pomáſzcząć nim nie będźieſz.* po iákiemuż to? ábo to w Aáronie y ſynách iego nie ćiáło ludzkie? nie Caro hominis? czy to kápłáni nie ludźie / y Ciáłá ich nie tákie iáko w innych ludźiách. Vnctio pomáſzczenie / nie może być ieno ná ćiele; ieśli Aároná Syny iego / trzebá pomáśćić oleykiem / toć przydźie pomáśćić ie ná ćiele / á iákoż P. Bog nie każe pomáſzczáć Ciáłá ludzkiego? Caro hominis non vngetur; czy to w Aáronie nie ieſt Ciáło ludzkie / ále inſzey nátury / inſzey máteriey? Odpowieda ſubtelny Lyranus, że kápłáni wzgledem vrzedu/ y doſtoynośći nie ſą homines, nie ſą ludźie/ nie ma w nich być Caro hominis, Ciáło ludzkie/ nie máią panowáć w nich ćieleſne poządliwośći/ nie máią mieyſcá mieć złe chući/ áffekty; ále máią być Anyołámi w Ciele/ nád ludźie inne świątobliwſzi / y doſkonálſzi. Caro hominis non vngetur exceptis ſacerdotibus, qui quantum ad officium ſunt ſupra homines. *Ciáło ludzkie nie ma być pomáſzczone, ieno kápłánow, ktorzy względem vrzędu ſą nád ludźi.* Ták wyſoka ieſt ich funkcya / tákiey wyciąga perfekcyey / tákiey w żyćiu y poſtępkách ochrony y czyſtośći / żeby nic ſpolnego z ćieleſnośćią nie miáłá. In carne ambulantes, non ſecundum carnem militamus, mowił Apoſtoł Páńſki. *W Ciele chodząc, nie wedle ćiáłá żyiemy, y boy ten odpráwuiemy.* Ieśliby kto / czego vchoway Boże / ſzedł zá tym / do czego ćieleſne pędzą pożądliwośći / ieśliby áffektem gnał do pieniędzy / do workow / do trzoſow / ieśliby ſmákowáły mu bárźiey świeckie zábáwy / kieliſzki / kárty / niż Breuiarz / Medytácye / exercitia duchowne / iuż by to było

Exod. 3.

W Kápłánách nie ma być Caro hominis.

Lyranus:

2. Cor. 10.

Caro hominis, iuż by táki ſpecił powołánie/ y święcenie ſwoie / y ſtan profánował kápłáńſki/ ktory Anyołá w Ciele y poſtepkách wyćiaga. Caro hominis non vngetur ex eo.

Vważáiac święty Ambroży / iáko P. Bog Moyżeſzá z innemi kápłánámi / wźiął do śiebie ná gorę / á lud poſpolity zoſtáwił pod gora / ták mowi. Separauit Sacerdotes à populo, & præcepit Moyſi, vt montem cum Sacerdotibus aſcẽderet, populus autem deorſum ſtaret. Vides diuiſionem? Nihil in Sacerdotibus plebeium requiri, nihil populare, nihilq; commune cum ſtudio, & vſu, & moribus, multitudinis inconditæ; ſobriam à turbis grauitatem, ſeriam vitam, ſingulare pondus, dignitas ſibi vendicat ſacerdotalis: quomodo enim poteſt obſeruari à populo, qui nihil habet diſcretum à populo? quid in te miretur, ſi ſua in te recognoſcat? ſi nihil in te reſpicit quod vltra ſe inueniat? ſi quæ in ſe erubeſcit, in te quem reuerendum arbitretur offendat? *Odłączył P. Bog kápłány od ludu, y roſkazał Moyżeſzowi, áby ná gorę z kápłánámi wſtąpił, á lud áby ſtał pod gorą. Widźiß odłączenie? że w kápłánách nie ma być nic podłego, nic poſpolitego, nic ſpolnego z poſtępkámi, zwyczáiámi, y obyczáiámi poſpolſtwá proſtego; roſtropney nád ludźie powagi, ſtátecznego żyćia, oſobliwey vwagi, doſtoyność wyćiąga kápłáńſka. Iáko abowiem ma być ſzánowány od ludu, ktory nie ma nic rożnego od ludu? czemu ſię w tobie ma przypátrowáć, ieśli w tobie ſwoie poſtępki widźi? ieśli w tobie nie náyduie, Co by nád ſię być nie vźnawał? ieśli czego ſię w ſobie wſtydźi, w tobie ktoremu część powinien, rękámi ſię dotyka.* Záchoway Pánie Kośćiołá twego od ledáiákich kápłánow/ od Cárnáliſtow / od świátowcow / od Łákomcow / ſkepcow; á day Anyoły w Ciele / kápłány czyſte / święte / niepokaláne iáko ſłońce / áby káżdy był Sanctus, innocens, impollutus, ſegregatus, à peccatoribus. Day Zakonom ſubiecta przyſtoyne / ſkromne / pobożne / niewinne / co by w ćiele żyiąc / Anyelſkiemi zdobili Zakon poſtepkámi. Żyząc Duchownym y

S. Ambr. Epiſt. 6.

W kápłánách nie ma być nic poſpolitego.

Zakonnym

Zakonnym ludziom / przy długich y dobrych dniách wyko-
nánia wocácyey swoiey / poniewasz ten kościoł ma kápłány Zakonnik iá-
zakonnne / zakończe te kolede piekna náuká / od iednego Za- ki ma być.
konnikom podáno; że człowiek zakonny ma być Turtur in
oratorio vt iugiter gemat. Philomela in choro, vt deuotè ca-
nat. Pelicanus in capitulo, vt seipsum rostro lædat. Pauo in Corn. à Lap.
dormitorio, vt quietè incedat. Grus in locutione, vt dicenda
expendat. Aquila in schola & studio, vt oculos mentis inten-
dat. Columba in itinere, vt lecta meditetur. Accipiter in præ-
dicatione, vt Christo prædam rapiat. Passer in Refectorio, vt
communia comedat. *Sinogárlicá w Orátorium, áby vstáwicznie
wzdychał. Słowikiem w chorze, áby nabożnie śpiewał. Pelikánem w
cápitule, áby winy wyznawał, y sam się karał. Pawem ná dormitarzu,
áby cicho stąpał. Zorawiem w mowie, áby co ma mowić vważał. Or-
łem w szkole y vczeniu się, áby w náuki bystro wglądał. Gołębiem w
drodze, áby czytáne rzeczy pilno rozważał. Iástrzębem w kazániu áby
CHRYSTVSOWI Pánu korzyści nábywał. Wroblem w Refe-
ktarzu áby ná spolnych potráwách przestawał.* Kápłáni y Bráciá
moi / day Boże nam ná ten rok Nowy / odziać się temi cno-
támi / tych ptakow piorkámi; Day Boże zostać iák słońce
czystemi / niepokalánemi.

Koledá Białymgłowom.

IDzie drugi dzień / dies Lunæ, dzień Mieśiącá / po Nie-
dzieli poniedziałek / po Słońcu Mieśiac. Ten zá kolede
ofiáruie Białymgłowom / osobliwie Mátronom / Pániom.
Ufsze iż mi nie zgáni żaden / że inne pominawszy stany / kolede
chce białegłowy pocżcić / wszák one ná pierwszych śiadáia
mieyscách / y dni też tym rzedem idą / po Słońcu Mieśiac;
ieśli komu iáko białymgłowom służacy; á też ś. Augustyn w
modlitwie do Naświetszey Panny / post clerum, położył de- S. August.

uotum femineum ſexum, po duchowieńſtwie ſtan białogło-
Mieśiąc ieſt wſki. Mieśiąc dány ieſt od P. Bogá słońcu zá pomocni-
adiutori- ka / gdy słońce z náſzego Hemiſpherium do Antipodow pod
um *słońcá.* ziemię idźie / áby tym czáſem mieśiąc nam świećił ; á biała-
głowá co ieſt / ieno adiutorium viri, pomocą mężowi / ták
ſam P. Bog máiąc ſtworzyć niewiáſtę mowił. Non eſt bo-
Gen. 2. num hominem eſſe ſolum, faciamus ei adiutorium ſimile ſibi.
Nie ieſt dobrá człowiekowi być ſámemu, vczyńmy mu pomoc iemu podobną. Pomocą ieſt mężowi białagłowá / nie tylko w rodze-
niu y odchowániu miłego potomſtwá / ále y w pracách / w
rządách domowych / ktore do wzáiemnego pomieſzkánia na-
leżą. Co do publiki / tego mąż powinien pátrzyć ; rządy
zás domowe / prywatne / goſpodarſtwo mnieyſze / białey-
głowie ſłuży.

Dozorną ieſt goſpodinią ná ziemi Mieśiąc / bo oſtá-
tnim bedąc planetą / wſzyſtkie innych planet / gwiazd / nie-
bios / y Słońcá ſámego influencye bierze / y zás ie ziemi /
y rzeczom podmieśięcznym wydźiela / y z tąd go zowią Aſtro-
logowie / Száfarką niebá / á Mátką ziemie. Nie ma śię
Białeygłowey dźieć goſpodini w domu / iáko łatká przy grzebykách y zwier-
zábáwá. ćiadłach / ále iey powinność ieſt / wzorem oney cnotliwey
w Piśmie świętym mátrony / co małżonek zgromádźił pil-
nym zátrzymywáć dozorem / wczeſnie / y porządnie / każ-
demu co należy wydźieláć / o káżdym w domu kácie wiedźieć /
Prou. 31. robotámi białogłowſkiemi / pewnych czáſow / kądźiołką / ſzy-
ćiem / zábawiáć śię. De nocte ſurrexit, deditq; prædam do-
meſticis ſuis, & cibaria ancillis ſuis. Manum ſuam miſit ad
fortia, & digiti eius apprehenderunt fuſum. Conſiderauit ſe-
mitas domus ſuæ, & panem otioſa non comedit. *W nocy wſtá-łá, y rozdáłá roboty domowym ſwoim, y pokarmy ſłużebnicom ſwoim. Sćiągnęłá rękę do kądźiele, á pálce iey vięły wrzećiono. Vpátrowáłá śćieſki domu ſwego, y chlebá dáremno nie iádłá.* ták Mędrzec go-
ſpodinią małżonkę zálecá. Mieśiąc

Miesiąc ná ten czás pozornie świeći / y pełno ma iá-
sności w okręgu swoim / kiedy stoi daleko od Słońca iáko
bywa w pełni ; y gdy táką ma ku słońcu reuerencyą / że się
nie ociera o nie / piekna miedzy niemi iest zgoda / y ziemi po-
żyteczna / bo z obudwu łáskáwe / zdrowe / influencye bierze /
y z tąd nápisał ieden Miesiącowi od słońca daleko stoiące-
mu. Clara potensą; recessu, *Swietny y dźielny zá vstąpieniem.* Mund.Sym.
Lecz iáko miesiąc przypádnie natárczywie ku słońcu / y stá- *Zácmienie*
nie tuż niego / záćima ie / y z tąd záćmienie słońcá bywa / ex *słońcá zkąd.*
oppositione Lunæ ad solem, ktore ná ziemi / y w elementách /
y rzeczách náziemnych złe spráwuie skutki / nieurodzaie / gło-
dy / choroby etc. Piekna z tąd Mátronom y zámężnym biá-
łymgłowom náuká / aby przyiáćioły swoie / w przystoynym
miały vszánowániu / y gdy ie pracámi / disgustámi z túrbo-
wáne widzą / humorom ich vmiały zgadzáć y vstepowáć ;
bo iáko żoná pocznie Mężowi przeczyć / słowy przykremi op-
ponowáć się / y gniewem náćieráć / iuż tám nie dobrze by-
wa / w oczách pretkie / ábo pod oczymá záćmienie / eclypses, *Kłopot mał-*
kłopot / w domu wrzáwá / dźiatkom / czeládźi niewygodá / *żonkow y sko-*
y Sąśiad gotówa powagi strátá. Wdowiec ieden poiął *dźi czeladźi.*
iáko y sam wdowę / śiedzą raz przy wieczerzy ; z małey oká-
ziey przygáni mąż / że nie pieknie nagotowano / áż niewiá-
stá odpowie z fukiem / áż w swary ; trafi się vbogi / nie wie-
le myśląc gospodini / ná wzgardę mężowi vkroi pułpieczę-
nie / y poda vbogiemu / nec dziadku / zá duszę mego pierw-
wszego mężá ; á mąż też porwawszy ostátek / poda temuż v-
bogiemu / nie ia też tobie zá duszę pierwszey moiey żony ; y tak *Wdowiec z*
dla niezgody y sámi nie iedli / y czeladź morzyli. A máloż *wdową wá-*
tego bywa / że wiec y v stołu / zá ledá okázya / nie tylo sztu- *dźi się.*
ká mięsá / ále y tálerzámi / y półmiskámi ná się ćiskáią / z cze-
ládźi pogorszeniem / z Pańskim niebłogosłáwieństwem :
Należy tedy białeygłowie / affekt mężá znosić / vszánowáć /
 vstąpić /

vstąpić / zmilczeć. Clara potensq; recessu; ták y pokoy zá-
chowa / y pochwáłe v domowych odniesie. Bogday wam
Zacne Mátrony dobre y długie dni / bodaieście świeciły iák
miesiąc w pełni cnot świętych / boiáźni Bożey / w domo-
wey czuynośći / y ku swym przyiaćiołom wierney miłośći.

Ale to nie wszystkim białymgłowom Koledá / lecz tylo
sámym w Małżeństwie żyiącym. A Wdowom co damy?
Odmienny iest Miesiąc y dla tego białogłowskiey náturze
Miesiąc odmienny. służy; raz będźie pełny / raz szczupły / raz blády; raz czerwo-
ny / raz biały; o czym Wiersz.

Pallida Luna pluit, rubicunda flat, alba serenat.

Blády Miesiąc descz nośi, czerwony wiátr, biały pogodę.

Blády Miesiąc po kolędźie dáie Pániom Wdowom; ich to
bárwá przyzwoita / smutna postáć / w śieroctwie do Boga
łzy wylewáć / pallida pluit, y nim śie ćieszyć / iemu y opátrz-
nośći iego Páńskiey stan swoy oddawáć. Bogday wam
dobre dni / ktory nam z nocy dźień vczynił / Życzę aby śiero-
ctwá wáśe / w poćiechy miłe przemienił.

A Rumiány Miesiąc komu oddamy? A za by go źle
bác owym piiánicom / ná ktore wiec Mężowie skárżą? Z
czerwonego Miesiącá pochodzą wiatry / wichry; á z piiá-
ney niewiásty iákich kłopotow y fasołow vbodzy záżywáią
mężowie? iáko w piiáństwo włoży śie białagłowá / wywie-
ie / wynieśie wszystko z domu / kleynoćiki / ochędostwo / pra-
cą rozrzući gospodárstá / y mężá nieboraká wysuszy / y w de-
sperácyą przywiedźie. Trisponiemu Consiliarzowi Królá
Zła Zoná. Arágonskiego vkradźiono trzystá dukatow / ktore był swie-
żo w ostátku posągu odebrał po żenie / gdy to powiedźiano
Lycost. 5. Krolowi / wiedząc iż Zoná byłá ledáco / vtrátnicá / rzekł:
Wolał by był Trisponi / áby mu było vkradźiono Zonę / niż
te pieniądze. Strzeżćie śie białegłowy piiáństwá / poczći-
wym małżonkom nie czynćie sromoty / sobie v sąsiad ochydy
y oble-

y obelgi / áby wáße zdrowie nie lekce ważono.

Koledá PP. Zołnierzom.

DZień trzeci tegodniá / Łácinny zowią / diem Martis, dniem Marsá Sławnego woiennikâ / ták iż go Pogáństwo miáło zá Bogá / y gwiazdę planetę iednego názwáli Marsem. My polacy zowiemy ten dzień Wtorek / że po Niedzieli iest wtory. Komuż ccgo Marsá po Kolędzie dámy? Nikomu nie przystoynieysza iáko Zołnierzom. O tym Marsie wiele powiádáią / zowią go Poetowie Mauors, iákoby Mares vorans *Chłopożercá*. podobno chłopkom zgárkow y komor wyżerał? podobno ie trapił / obuszkował / tyrániżował / y ledwie nie pożerał / iáko tego od Zołnierzow czesto doznawáią chłopkowie. Drudzy mowią że Mauors zowie się / quod magna vertat, że męstwem swym wywrácał nieprzyiácielskie fortece / Zamki / Miástá; czy też wywrácał po wsiách y burzył piece / okná / rabał drzwi / kiedy vbogi chłopek chałupy odbiegał? Nie rozumiem / bo go niektorzy chwalą / y twierdzą że nunquam lacte vsus est, mleká nigdy nie iadał / áni go dziecięciem pożywał / to pewnie áni oliwek / áni limoniy do zápraw; w polu záwsze mieszkał / ná trawie się pokładał / y zwáli go przeto Gradiuus à gramine, Trawnikiem od trawy / nie rad w Piekárniach wieyskich przebywał; drudzy zowią go Gradiuus à gradiendo, progrediendo, że mieszkáiąc w Obozie / w padał w gránice nieprzyiácielskie / czatował / biegał w obcych ziemicach / szukáiąc chlebá / swoich nie trapił. Wielka Zołnierzka Cnota!

Mars mauors *zkąd.* Cæl. Rhod.

Mars Gradiuus.

Kiedy Marius Przesławny Senator Rzymski / woiował przeciwko Teutonom y Cimbrom / dzisieyszym Niemcom / Dunczykom / począł woysku głod dokuczáć / wody náwet o máłe mieli / y nalegáli ná Hetmáná áby rospuścił woysko ná chleb/

Plutarchus.

ná chleb / ná ßukánie żywnośći / á on niechcac opuſzczáć pory woienney / y w kupie prógnać mieć woyſko / że v nieprzyiaćielá w obozie było doſtátek prouiántu / wod zdrowych / rzecze. Viri eſtis, en illuc habetis. *Mężowieśćie, Zołnierze, oto v nieprzyiaćielá doſtátek wßyſtkiego maćie, tám ßukaćie.* Tákći by przynależáło Zołnierzom v nieprzyiaćielá / w vtráconych ßukáć chlebá kráiách / á ſwoich nie ruinowáć. Lecz teraz żal ſie Boże/ Vita militaris, Obroćiłá ſie niemal in vitã ruſticã, milße drugim ſą Wioſki niż oboży/milße wieyſkie piekárnie/niż namioty Zołnierſkie / Woyná ich nie z poſtronnemi nieprzyiaćiołmi / ále z domowemi / z chłopkámi vbogiemi. Kiedy ná chleb o iáko bieżą? á kiedy do obozu to ſie w głowe ſkrobia / y drudzy wyćiſnawßy chleb z vbogich ábo ſie żenią / y z pod Chorągwie wyieżdżáią / ábo nie ledáiáko z piekárni wieyſkich wykocowáć ſie dádzą.

Zołnierz ma ßukáć chlebá v nieprzyiaćielá.

Plutarchus.

V Syndonow gdy chowano vmárłego Zołnierzá / kłádziono do grobu ryby. Czemu ryby? czemu nie wydárte kury / gesi / barány? nie vmieli tego dawni Zołnierze. Rybá ieſt ſkromna / cicha / żadney człowiekowi nie czyni przykrośći; chćiano ta Ceremonia vkazáć / iáki to był / y ma być Zołnierz / ſkromny / cichy / nie vprzykrzony. Vpominał w tym Surowo Alexánder Seuerus Ceſarz pułkowniki y Rotmiſtrze ſwoie. Si vis tribunus eſſe, imò ſi vis viuere, manus militum contine, nemo pullum alienum rapiat, ouem nemo contingat, vuam nullus auferat, Segetem nemo atterat, oleum, ſalem, nemo exigat, annona ſua contentus ſit; de præda hoſtis, non de lachrymis prouincialium habeat. *Iezeli chceß woyſko prowádźić, Rotmiſtrzowáć, y owßem ieśli chceß żyć,* (bo Rotmiſtrzow o krzywdy Zołnierſkie / iáko y náß przeswietny Tribunał karano) *trzymay od drapieży zołnierzow ręce, żaden cudzey kury niech nie wydźiera, owce áni ſię tyka, iágod z winnic nie ßárpa, Zboża nie tłoczy, oleiu ſoli nie wyćiąga, Zołdem ſwym niech będźie kontent;*

Naucl.

tent;

cent; z łupu nieprzyiaćielskiego nic z płáczu y też vbogich niech bierz. O złote ácz Pogáńskie prawo! ktore ták szánował ten Cesarz / że ná pálácu swoim / y ná publicznych budynkách pisáć ie roskázował. Hanc sententiam adeò dilexit, vt in palatio & publicis operibus præscribi iuberet; mowi Flauius Vopiscus; á ná Zołnierzá tákiey vżywał surowośći / Seueritatis tantæ erat in milites, vt sæpe legiones integras exautorauerit, nec exercitum vnquam timuit, propter vitæ suæ integritatem. *Ze cáłe pułki, vsce często zwiiał, karał; y buntow woyská nigdy śię nie bał, dla przystoynośći żyćia swoiego.* Jákoż kiedy Hetman iest czuiny / á spráwiedliwość miłuie / y rządy swe nawyższemu Bogu porucza / niech śmiele swowolniki karze / niech wykorzenia wydźierstwá y zbytki / á żadnych buntow / konfederácyey niech śie nie boi. Bog á spráwiedliwość świeta bedźie mu obroną y wáłem; á zá pobłażániem y przeźierániem sweywoli / krzywd / predźiuchno Zołnierz / miekkie zrozumiáwszy serce Hetmáná / do buntow posunie śie. Flauius. Vopiscus.

Marsowi v Rzymian przydawano ná obrázách worek iákis / zwano go μαρσὺπιον Marsupium, á Marte. Ná co podobno w tym worku nośił ná kilká dni żywność / iáko czyni Moskwá / ábo też poluiąc kładł do niego zwierzynkę / ptaká ꝛc. Kiedy tego Marsá Zołnierzom / po koledźie daie / á Polacy diem Martis zowia Wtorek / poszepnie kto że ty nie od rzeczy do tey koledy przydáć Judaszowski ná státye worek. O nie życzyłbym! nieszcześliwy to worek / przeklete pieniądze / pretium sanguinis, pieniadze strászne / że ich od Judaszá niechćieli názad odbieráć Zydźi. Zdánie iest niektorych Doktorow że Judasz przedawszy PANA, coś z tych pieniedzy vdał ná wieczerzą / y spráwił sobie bankiećik / iadł y pił zá one grosze / aż iedna rázą napádnie go bol srogi / mo-rzysko ciężkie w żołądku y żywoćie / y pocznie trudzieć / stekáć / wyć / *Marsowi przypinano worek.* Matth. 27. Theophil.

Act. 1. kać / wyć / puchnąć / desperowáć / y ták przy sumnienia trá-
pieniu / obieśił śie / y rospukł / crepuit medius. A o Zołnie-
Judaß rozbolał się zá pieniądze przedáżne iedząc. rzách dźiśieyßych co też mowią chłopkowie nási? kiedy v-
bogiemu kmiotkowi każe dáć vstáwe ná dwá konia / ná puł-
tora / á vstáwe kłádą ná złotych pułtorástá / 200 y więcey;
kiedy mu brog śiáná zábiera ná trzy wozy; kiedy korzec we
cztérdźieśći gárcy ná Owies y zboże postáwi / y mierzyć /
sypáć co śie ostáć może ná korcu / każe / á z obuchem nád
ßyią mu stoi; kiedy srogie pieniądze wyćiska / zá połeć Osm/
złotych / Zá ćwierć mięsá złotych trzynaśćie/ zá woz śiá-
ná złotych dźieśięć ; Co też chłopkowie mowią ? nie słychać
ieno / boday śie rozbolał / boday śie rospukł / boday śie vdá-
wił/boday nagle zdechł. Amen/amen/ták oni mowią. Zołnie-
rze I nie zlekną śie tego Mauortes nie litośćiwi? nie vlekną
śie/áby tá pártyká vbogiego chłopká/ kośćią im w gárdle nie
stánełá / y iáko Judaßá nie vdawiłá ? áby te pieniądze że
krwią y łzámi vbogich zmießáne / pretium sanguinis, w bo-
le śie im hániebne / y złą śmierć nie obroćiły ? áby zá nie ie-
dząc / piiąc / nie rospukli śie. Nie vstráßy ich od ták sro-
giego vbogich ludźi obćiążánia spráwiedliwość Boska / y
surowe pogrożki Páńskie? nie wierzą podobno / iáko śie
P. Bog zá krzywdámi y łzámi vbogich vymuie y bierze ?
niewiedzą co v Dawidá mowi. Propter miseriam inopum,
& gemitum pauperum, nunc exurgam, exurgam. *Dla vćisku*
Psal. 11. *z nędzonych ludźi, y wzdychánia vbogich teraz powstánę, powstánę,*
y karáć te niespráwiedliwośći y krzywdy będę.

Nie dobry to v mnie prawdźiwie znák Kátolicy;
Kiedy w tym osierocenu Oyczyzny mieliśmy skromnośćią
y pobożnemi P. Bogu przymiláć śie postępkámi ; kiedy v
postronnych dobrym rządem / trzebá nam było ták nalepiey
zálećić śie ; to nawiękßey Zołnierz pozwala sobie swey woli
y ßárpániny. A kiedy tákie stácye / táki chleb wybieráło

woysko

woyſko choć zwyćiezne / z nieprzyiaćielá triumphuiace? choć borgowe? Nie brali ieno zá vproßeniem/ nie brali ieno zlanu/ iako kto mogl viednáć/ klopotow/ ſkarg/ krzywd/ nie bylo tá-kich / wiedziała wioſká co miálá wydáć. A teraz tá vſtáwá nakoń/ choć dobra/ podobno poſtánowiona intencya / iákie nam trudnośći / krzywdy / á Przezacnemu WODZOWI Pánu wyſokich cnot y pobożnośći / iák wielkie w publicznych my-ślách/ liſtámi/ ſupplikámi rozerwánie zádáie. Bo co czyni Zolnierz? nie o wßyſtkich mowie / bo ieſt ſnadź śilá vwa-żnych y bácznych/ co zta vſtáwa ſczerzee oſtrożnie ida/ y ná kil-ká lanow koniá tylo iednego dáia; Lecz drudzy vtáiwßy aſſi-gnowánych ſobie włośći/ y pieniadze znich wziawßy/ abo też pretextem że máły chleb máia / wiádá wiedne włość o kilku-naſtu Lanach zcáła choragwia / y podział ſobie vczynia/ dá-dza ná wioſkę o czterech lanách koni dwádzieśćiá kilká / ná trzy lany koni śiedmnaśćie; ná dwá lany koni śiedm / dźie-śięć / ták że przyidźie ná kmiotká dwá koniá / pułtorá koniá/ á kiedy bioro ná koń / iáko lekkie choragwie po złotych ſto dwádzieśćiá / po pułtoráſtá / y wiecey / vczyni lan złotych cztery ſtá / pieć ſet / ßeść ſet. A ſłychánaß to / áby kilká wioſek miały wydáć ná cáła choragiew táka vſtáwę? z ßeſnaſtu naprzykład lanow ná koni ośmdźieśiat? nie pá-trzy ná to chćiwy Zolnierz / y mowi / że bierze wedle vſtá-wy. Ale tá vſtáwá nie śćiaga ſię ná te ſáme wioſki / maß inne? nic ná to niedba / bierze / ßárpa / do oſtátniego bydełká; wydźiera śmiele / bo mu nie opiſano / nie wyrá-żono / ieſli tá vſtáwá ná koń ma być z łanu / abo że dwu la-now/ y ták kladźie ná wioſkę koni co chce/ bierze/ wydźiera co ſię mu podoba; á czáſem bedźie táka choragiew / co ieſzcze zá-ſług niema/ żadnych choragiew nowozáćiagniona/ nadworna

Nieznośne ſtácye.

Vważ te krzywdę Boża / y ludźi vćiśnionych prześwie-tny SENAĆIE, Przezacne Rycerſtwo / Potomkowie Fun-

Sacorow/ Dobrodźieiow náßych. Vważćie iáko śie obrácáią pobożne fundácye? iákiemi figlámi kośćioły/ klaßtory zwoßą? Wali śie tá śćiáná Rzeczypospolitey duchownych dobr/ w Oyczyźnie wáßey/ niszczeią fundácye kośćielne dla Zołnierzá; iáko dobr tych nie stánie/ vderzą pewnie w máiętności wáße/ ieśli w czas temu nie zábieżyćie wydźierstwu y nierządowi.

Mauors powiádáią/ rzeczony/ że Magna vertit, á wáß Zołnierz/ á zá nie Magna vertit? wywráca práwo Koronne/ konstitucyą wáße z godnymi głosy od ták wielu á zacnych ludźi/ y owßem od cáłey Rzeczypospolitey postánowioną/ wywráca fundácye pobożne/ pustoßy dobrá kośćielne do ktorych żadnego práwá nie ma/ áni mieć może. Puśććie ieno Cne vßy wáße do Wiosek duchownych/ Krolewskich; iáki gemitus pauperum, iákie płácze/ wzdychánia/ lámenty/ łzy krwáwe vbodzy leią/ iáko dla nieznośnych stácyi/ krowki/ woły robotne/ y ostátnie śiermiegi przedáią/ rol odbiegáią; á co obuchow Boże moy wytrzymuią/ co bićia/ co despektow/ czego nigdy nieprzyiaćiel nie czynił? Po nie przyiaćielu ták wielkim w cáłości zostawáły wioski y przez lat kilkánaśćie trzymáły Zołnierzá; á zá te dwie lećie przez te vstáwe ná koń/ tego roku z właszczá wniwecz są obrocone/ z ruinowáne/ domy role poodbieżáne. Dla Bogá groźi tákim niespráwiedliwośćiom/ z nieśieniem krolestwá Duch ś. Regnum à gente in gentem transfertur propter iniustitias & iniurias, & diuersos dolos. *Krolestwo od narodu do narodu przenośi BOG, dla niespráwiedliwośći, dla krzywd, y rożnych figlow.* A możeß być większa niespráwiedliwość? srożßa krzywdá/ chytrzeyßy dolus zdrádá/ iáko w tey vstáwie ná koń/ nie áppliкuiąc tego ßkapy/ koniá tego ná łany? To to prześwietny Senáćie y dostoyne Rycerstwo Exorbitáncya/ to w brew iásnemu práwu/ to gwałt

Dla niesprá-wiedliwośći znośi P. Bog krolestwá.

Eccl. 10.

spráwie-

ſpráwiedliwości świętey; od tey by Exorbitáncyey trzebá náprawę powątlonych praw záczáć/ to iarzmo z kośćiołá y duchownych znieść/ tę ſwowolą y priuatos auſus wprzod zwálić/ tym zgładzeniem y znieśieniem krzywd vbogich ludźi y kośćiołow/ P. Bogá ſobie iednáć; á ia grzeſzny áſſekuruię/ że weyźrzy P. Bog ná tę vtrapioną koronę/ y obmyśli wedle ſerc wáſzych z godnego Páná/ y wſławi to krolestwo iáko przedtym wſławiał głośnemi ná świát zwyćięſtwy y triumphámi/ y Rycerſtwu/ woyſku/ da ſczęśćie y ochotę/ przećiw koronnym nieprzyiaćiołom. Inaczey choćbyśćie niewiem iák długo woiowáli; tym woyſkiem od ludźi vbogich przepłákánym/ y krzywdą Kośćiołá Bożego zmázánym/ nic godnego/ nic ſławnego nie dokażećie. Non poterit Iſraël ſtare ante hoſtes ſuos, eosq́; fugiet, quia pollutus eſt anathemate, non ero vltra vobiſcum, donec conteratis eum, qui huius ſceleris reus eſt. *Nie będźie mogł ſtáć Izráel przed nieprzyiaćiołmi ſwemi, y będźie vćiekał przed niemi, bo ſplugáwiony ieſt przeklęctwem; nie będę dáley z wámi, áż znieśiećie tego, ktory grzechu tego winien ieſt.* Ták w podobney okázyey groził Wielkiemu Hetmánowi P. Bog. Iosue 7.

Koledá PP. Studentom.

PO Marśie idźie Mercurius, dźień Czwarty/ ktory zowiemy Srodá/ że ieſt w tegodniu śrzedni. Rożnie tego Plánetę widzę malowánego v Stárych. Iedni dawáli mu hábit podrożny/ ſkrzydłá v głowy/ v nog/ liſt w ręku/ bo go twierdźieli być poſłem y tłumáczem Bogow do ludźi.

Interpres diuum cælo demiſſus ab alto. Virgil.

mowi Poetá; y z tąd zwano go Mercurius, iákoby Medicurrius, że był Sekretarzem y poſłem Bogow. Komuż ſłuſzniey ofiárowáć po koledźie tego Plánetę/ iáko ludźiom ná-

uk pilnuiącym? Skrzydłá miał v głowy v nog Merkuriuß/ ná znák/ prętkiego lotu y biegu w poselstwie. Tákci ná- bywáią náuk/ mądrości/ rączością/ vśilnością; nie wyleżyß iey próżnuiąc; biegáć/ látáć po Xięgách/ po ßkołách trzebá/ prace nie żáłowáć. Vważćie co czynił Záćny Philozoph y Mátemátyk Euclides vczeń Socratesá. W Athenách mießkał Socrates, á Euclides w Megárze. Te Miástá w tákiey żyły nieprzyiáźni/ że ktoby z Megáry do Athen przyßedł wyśpiegowány/ y poznány gárdło tracił. Coż czyni Euclides, áby Sokratesowey vżył y przciał Mądrości? Przebierał śie w białogłowskie ßáty/ głowę/ twarz záwinawßy pod wieczor vkrádał śie do Athen/ y przychodził do Socratesá/ y w nocy śie v niego vczył/ á potym ná- dedniem do miástá swego powracał. Nuż Demosthenes przez co ták známienitym krásomowcą zostáł/ że mu rownego Grecya nie miáłá/ ieno przez pracą y vśilność/ y wielkie czytánie y po księgách látánie: gdy go pytano/ iáko przyßedł do tákiey náuki/ poniewaz z natury sposobny nie był/ odpowiedźiał. Plus olei quam vini consumendo. *Więcey oleiu niż winá trawiąc.* O nim że mowi Rzymski Orator/ że niczego bárźiey nie żáłował/ quam si aliquando opificum antelucana victus esset industria; iáko gdy by go kiedy vprzedźili rzemieśnicy w nocy do prace.

Dawßy Pogáństwu pokoy/ wielki w kośćiele Doktor Hieronim ś. máiąc innych wiele zábaw y náuk/ w nocy Zydowskiego ięzyká vczył śie/ y vmyślnie Rabiná iednego/ zá mistrzá ná noc sobie náymował. Plus olei quam vini consumendo. Więcey oleiu niż winá do nabyćia Mądrości trzebá. Jákoż powiáda Festus że v Rzymian zwano Merkuriußá Maleuolus, Melánkolikiem dla tego że in nullius taberna spectabatur. Ze gospod/ Szynkownych domow nie nawiedzał/ nigdy go nie widźiano w kárczmie. Názwe ia

Prace do náuk trzebá.

Aul. Vell. lib 6. c. 10.

Euclides *iáko náuki ná bywa.*

Stobæus.

Cic. 4. Tuscul.

Demosthenes prácuie.

Fulgos. lib. 8. c. 7.

S. Hieronym vczy śię v Rabiná.

li do

żákiego Beneuolum; v Szynkárek y swowolney kompániey/ bedźie Maleuolus, nikczemnym/ ale sobie y rodźicom bedźie Beneuolus, pożytecznym/ kiedy in taberna non spectabitur, kiedy go w kárczmách żaden nie vyźrzy/ kiedy szkoły kośćiołá zákocha śie; bedźie Beneuolus, gdy záżywáiąc skromnośći/ trzeźwośći/ godne w náukách postępki weźmie/ y mądrym zostawszy człowiekiem/ ozdobi nie tylo dom swoy/ ále y Rzeczpospolitą. Boday Pánom Studentom dobre dni áby przedkiemi dowćipy ná ksztáłt Merkuriuszá/ Sławney Akádemiey Mátce naszey poćiechę/ sobie y swoim sławę iednáli. Boże im dał skrzydłá bogomyślnośći/ áby wylatáli do tego/ od ktorego płyną wszelkie náuki y mądrość/ do Bogá wszechmogącego. *Merkuriuß nie bywał w kárczmie.*

Koledá pp. Mieszczánom/ Kupcom.

DRudzy málowáli Merkuriuszá po Kupiecku/ w kápeluszu szerokim/ że dwiemá wáckámi v bokow/ z skrzydłámi ták że v nog/ á w ręce dawáli láskę wężámi okręconą/ y zwáli go Mercurius, że miał Mercium Curam, stáranie o kupcách/ kupiectwách; ták o tym ma Fulgentius. Mercurium dici voluerunt, quasi mercium curam; pennata talaria, quod negotiantium pedes, vbiq; pergendo, quasi pennati sint. Virgam serpentibus nexam, quod mercatoribus det aliquando commodum vt sceptrum, aliquando vulnus serpentium; galero cooperto capite pingitur, quod omne negotium sit semper absconsum. Obraz to włásny kupiecki. Skrzydłá miał v nog/ bo kupcowi y káżdemu gospodárzowi prace vsilney trzebá/ látáć po iármárkách/ po tárgách/ po roli/ koło gospodárstwá ćiekáć. Ma tam piękną rzecz Plinius. W Rzymie mieszczánin ieden Caius Furius, miernego fortuny człowiek/ śiedząc ná máłey roli/ y nie wielkie prowádząc kupiectwo

Fulgent. lib. 1. Mytholog

Merkuriuß zkąd zwány.

Kupiecki stroy.

Plinius. lib. 18. c. 6.

piectwo / tákie iednák vgániał pożytki / tákie z roli brał vrodzáie / ták miewał żniwá obfite / iákich drudzy choć z większych rol / nigdy nie bieráli; záczym obálił ná się inuidią drugich / że go tez pozwano do vrzędu / iákoby się czárámi báwił / y z cudzych domow fortunę do siebie przewabiał; iákoż y v Synenczykow nie godźi się wyższego domu nád drugie wystáwiáć / bo twierdzą / że fortuná z innych máłych / przenosi się do większego budynku. Stánie ten Furius przed vrząd; iáko prostak nie máiąc innych obrow y rácyi / przynioſł z sobą ná ſąd gospodárſkie naczynie rolne / płuг dobry / lemieſz oſtry / brony geſte / motyki / parę wołow tłuſtych / przywiodł y Syná ogorzáłego / z rękámi od prace popádánemi / y rzecze. Veneficia mea Quirites, hæc ſunt, nec poſſum vobis oſtendere, nec in forum adducere lucubrationes, vigiliasq́; meas, & ſudores. To czáry moie Pánowie / to buyna rolá moie czyni / to bogáci moy sierp; á coż gdybyście mogli widźieć nieſpánia / czuyność / prace / zábiegi / poty moie? Poznał vrząd cnotę prostaká / pochwalił / á owym záwiśnikom wſtydem záwiązał gebę. Bywa to v nas / tráfi się w miástach że drugiemu idą rzeczy ſmárowno / goſpodárſtwo prowádźi pięknie / ná máłey roli vżyna ſporo / w handlach ma ſczeście / w Szynkách odbycie dobre; á drugi y trzeci tego nie ma / y záraz kłádą nań podobne potwarzy / że czárámi / guſłámi nárabia. Plotki to Brácie. A wieſz że czemu iemu ſporo / á tobie nie ſporo? bo on lepiey P. Bogu ſłuży / á niż ty; on rániusieńko leci ná nabożeńſtwo / kleczy w kośćiele; á ty po wczoráyſzym pijáńſtwie ieſzcze chrápiſz w pośćieli; on ſkromny człowiek / zábiegły / á tyś niedbálec gnuśny; V niego w domu iák w klaſztorze / v ciebie ſweywoli pełno; y zátym Bog iemu przyſparza / á tobie ſkupło rzeczy idą. Alec ták kupiectwo vmie / raz pożytek / drugi raz ſzkodę ponośi; aliquando commodum, interdum

Goſpodarz po ſwarzony o czáry.

vulnus

vulnus adfert; niekiedy poszczęści handel / nie kiedy spárzy; bo ták świát vmie / státeczney fortuny rzadko naydziesz / od P. Bogá iednák przyimowáć wszystko wdzięcznie trzebá.

Dawano Merkuremu kápelusz ná głowe / że kupiectwo w sekrecie chodzi / quod omne negotium sit absconsum, trudno zgadnąć co wszkátule v kupcá leży / rozumiemy czásem o nim wiele / á owo máło co; śmierć to odkrywa y pokázuie. Przypinano mu do pásá wácki; nászy kupcy y Mieszczánie wyplenili ie przez Donátiwe / á niemász tez ná co te brzydka monete szelągi chowáć. Zdarz wam P. Boże dobre y szczęśliwe dni / ábyście złych czásow powetowáli / y zá te szelągi monete dobra Stáropolska pretko widzieli.

Koledá PP. Sedziom.

PIąty dzień mamy / diem Iouis, názwány od zacnego y łáskawego Plánety Iowiszá / ktorego zowia Iupiter, iakoby Iuuans Pater. *Rátuiący Oćiec.* Ten słuszna dáć po Kolędzie PP. Sadowym / Tribunalistom / Starostom / y wszelkim Sedziom / bo im należy być Iuuans Pater, Vbogich spráwy mieć w opiece / rátowáć / pomoc. Iowiszá malowano z piorunem w ręku / y mowiono / Fulmen supremi Iouis gestamen esse, że to iego regiment włásny / y on go piástuie w ręku / ale go nie rzuca bez rády Bogow drugich / bo Sedziemu w sprawie poważney zwłaszczá Kriminalney porády dobrey trzebá. Na co piorun dawano Iowiszowi łáskáwemu / vbogie rátuiącemu? Dla tego podobno / iż Sedziemu trzebá byc spráwiedliwym / Surowym / ale tá spráwiedliwość łáskawością ma byc krasona; piorun / ale v Iowiszá; surowosc / ale v łáskawego; nie v Marsá / nie v furiatá.

Iupiter co znáczy.

Iowiszá iáko málowano.

Dziwne ma przymiory piorun / vderzy w száble opráwna /

wna /

wna / żelázo wniwecz ſkruſzy / á pochew nie obráźi / w mieszku pieniadze zſtopi / á mieszka nie zepſuie. Czy to Sedźiemu dla tego dawano piorun / że wiec ná Sadách pretko vbogiego zámoca / ſkárże / á owemu vbránemu / Srebrá / złotá / pełnemu folguia? nie ma to być; y naſzi Sedźiowie z łáſki Bożey nievmieia tego. Nie to piorun znáczy. Czy podobno dla tego ſedźiemu piorun / że wiec ná ſadách dilácyámi / limitami / ták pieniadze wytopia áktorowi / że zprożna odchodźi do domu káleta. Nie ma y to być; niemaſz tego v náſzych / zá co Bogu chwałá Sedźiow; y nie to piorun znáczy. Coż tákiego?

Piorun dźiwny.

Piorun co znáczy v Sędźiego.

- - - Fulminis ocyor alis.

Piorun znáczy pretkość / ktora w Sadach / dekretách / w exekucyách potrzebna.

Piſze Liuius. Chcac Tarquinius Superbus in monte Tarpeio bliſko Capitolium w Rzymie poſtawic Kośćioł Iowiſzowi / że ná tey gorze było nie máło káplicżek innych Bożkow / y mieyſce ná budynek nowy ſczupłe; nie śmieiac ich priuata znośić autoritate, Supplikował pokornie / áby ſámi vſtapili z oney gory ná inne mieyſce / żeby Iowiſz przedni Bog / mogł mieć przeſtrony Kośćioł. Vczynili to wſzyſcy Bożkowie / vſtapili; tylo ieden niechćiał Deus Terminus; *Bog iákiś gránieczny.* Foremna! Iowiſzá niechce odſtapić Terminus, Chce przy nim mieſzkáć! Wźieli to ná vwage Rzymiánie / y pátrzac co ieſt Iowiſz / co Terminus; że Iowiſz ieſt Sedźia / Terminus koniec czyni kontrowerſyom / gránice opiſuie; Iowiſz niechce od siebie puśćić Terminum, y Terminus Iowiſzá odſtapić niechce; podali ſedźiom náuke / áby ſprawom pretki Termin y koniec czynili / áby dekretow nie odkładali. Piekna rzecz záiſte / kiedy przy ſedźim Termin. Przydźie ſprawa vbogiego człowieká; kápłáná / ktory do kośćiołá y vſługi ludzkiey

S. August. lib. 4. de Ciuit. c. 23.

Iowiſzá Terminus niechce odſtapić

kiey ſwapi / klaſztoru iákiego / niech zna łáſkę Jowiſzá / Sędziego / niech ma prętki ſpráwy ſwoiey Termin / niech ma prętką exekucyą. Ma o tym Terminie Poetá Rzymſki. Ouid. lib. 2. Faſt.

Termine ſiue lapis, ſiue es defoſſus in agro
Stipes, ab antiquo tu quoq; numen habes.
Tu populos, vrbeſq;, & regna ingentia finis,
Omnis erit ſine te litigioſus ager.
Nulla tibi ambitio eſt, nullo corrumperis auro,
Legitimâ ſeruas credita rura fide.
Termine, poſt illud leuitas tibi libera non eſt,
Qua poſitus fueris in ſtatione, mane.
Et ſeu vomeribus, ſeu tu pulſabere raſtris
Clamato; tuus eſt hic ager, ille tuus.

Terminie luboś Kámień, lub w kopány w rolą
Pniak; ćiebie tákże Bogiem chwalić mamy wolą.
Amy. *Ty Ludźiom, ty Krolestwom wymierzaſz gránice,*
Bez ćiebie snádno cudze wywroćić ná nice.
Nie znaſz co ámbicyą, nie pſuie ćie złoto
Práwo v ćiebie ma grunt, inne rzeczy błoto.
Terminie, twych dekretow trudna ieſt wywroćić
Ieno exekucyą chćiey ſwowolnę kroćić.
Choć ćie przewroćić zechcą, dárem ábo groźbą-
Mow to twe, á to też twe, nie vwodź ſię proźbą.
ábo ták *Choć ćię przewroćić zechcą pługiem lub bronámi,*
Mow to twe, á to też twe, nie trzymai z ſtronámi.

Y ták Rzymiánie / kiedy widźieli że Bożek ten Terminus, był immobilis ruſzyć ſię nie dał / y odſtapić Jowiſzá niechćiał / vználi że Sędźia ma być immobilis, nie poruſzony / żadnemi dárámi / poſtráchámi nie vchwiany; y prognoſtykowáli z tąd immobilitatem Páńſtwu ſwoiemu / że ich Rzeczpoſpolita ma być nie poruſzona / trwáła / mocna.

Jákoż kiedy kroleſtwá máią ſpráwiedliwych Sędźiow / ius & æquum miłuiących ; kiedy w Rzeczypoſpolitey káżdemu oddáią co komu należy ; kiedy ieden drugiego nie ſzárpie / ále káżdy ná ſwym przeſtáie / to moie / to twoie ; to moiá wieś kośćielna / nie Zołnierzka ; nie ma w niey żołnierz co czynić / nie powinien w niey roſkázowáć / wydźieráć ; kiedy æquitas, ſpráwiedliwość táka w Páńſtwách kwitnie ; kiedy ſpráwom czyni pretkie terminy / vbogim nieodwłoczne ſądy / dekretá ; nieporuſzona to Rzeczpoſpolita / nie zwoiowáne kroleſtwo / immobile Regnum.

Dla ſpráwiedliwośći trwáie kroleſtwá.

Jeſt tám powieść v Láćinnikow. Semper feliciter cadunt Iouis taxilli. *Záwſze Iowiſz ſczęśliwie koſtkę rzući* ; nigdy nie zbłądźi. Dáć tu przyidźie chwałe koronnemu TRIBVNAŁOWI, że ſemper feliciter cadunt Iouis taxilli. Jeſt to iedyna vtrapionych ochłodá / Ozdobá y filar koronny / aſylum vćieczka vćiśnionych. Nie pátrzą tu ná złoto / ná promocye / ná bławaty / ná tituły Senatorſkie / Xiążece.

Tribunał Polſki.

Nulla tibi ambitio eſt, nullo corrumperis auro.

Sądzą by nawiękſzego / by namożnieyſzego / á ſądzą wedle práwá / wedle ſumnienia. Semper feliciter cadunt Iouis taxilli. By nie ten świety tribunał / iákieby w Polſzcze były ſwowole / iakie latrocinia, mnieyſzych vćiśnienia / Pánow zuchwalſtwá ! Bog ćie błogoſław przezacny parlámencie / Polſki Areopagu ; Prosi zá ćie Máieſtatu iego kośćioł / ſłudzy iego vćiśnieni od ſwowolnych y drapieżnych ludźi / proſzą Zakony męſkie / Pánienſkie / klaſztory wſzyſtkie / w tobie po Bogu máią nádźieię / że práwo koronne o tych drapieſtwach zátrzymaſz / y w te oppreſſye łáſkáwie weyżrzyſz. Boday wam dobre y ſzczęśliwe dni. Oriatur in diebus veſtris iuſtitia, & abundantia pacis. *Niech ſię pokaże* (zá waſzemi ſądami / dekretámi) *ſpráwiedliwość y obfitość pokoiu.*

Pſal. 84.

Orzeł miał iákoś do Jowiſzá relácyą v Rzymian / y zwáli go

ki go ptakiem Jowiszá / Iouis ales. Kochał sie Jowisz w Orle / y Orzeł w Jowiszu. Twoy to przezacny kleynot koronno Polska / Orle polski / iest tribunał / słuszna dekretá iego y wyroki ważyć / chowáć / kiedy słuszne wedle sumnienia / wedle Bogá / wedle práwá / czemu nie máia habere vim legis, czemu ma być przećiwko nim relaxácya / ámnistya. Bog ćie niech pomnaża y chowa długo z tym Tribunałem Cna Korono. Oriatur in diebus vestris iustitia, & abundantia pacis.

Orzeł ptak Iowissow.

Koledá Pánnom.

Dźień Szosty Piatek / nie wesoły / ále miłego ma pláneté Jutrzenkę / Auroram, Stellam veneris. Pánienkom Jutrzenkę po kolędźie daie. Piekny to iest / y znáiomy Pláneta / wierny Słońcá kompan / nigdy go nie odstepuie / abo przed nim / ábo zá nim idźie. Proxima semper. Tákći Pánienkom należy / Rodźićielek swoich boku pilnowáć / Vstronkow y katow sie chronić. Malowali te gwiazde stoiaca ná Zołwiu / a przy niey v nog gołebiá. Ná co? Zołw chałupkę swoie záwsze z soba nosi; á gołab zás ná pieknych tylo / y czystych mieyscách vsiada / po błocku y śćierwách nie rad sie pasie / iáko mamy w piśmie; y Dla tego Bias Philozoph / gdy młodźian ieden szukał v niego rady / iákoby miał życie swoie prowádźić / z kim kompánia wieść; rzekł mu. Imitare Columbam. *Náśláduy Gołębiá.* Náuczaiac / áby z ludźmi swowolnemi nie báwił sie / áby gospodek podeyzrzánych nie náwiedzał / ále w cnoćie czystośći y státku kochał sie. Mieyćie te kolede Pánienki / osobnosć w domach swych przy robotách / czytániu kochayćie / przechadzek / przeiazdzek / kompániey ledáiákiey chrońćie sie. Astrologowie szczęśliwym być po-

Iutrzenkę iáko málowano v stárych
Gen. 8.
Plutarch.

 wiadáia

wiádáia / kto sie pod tym plánetą rodzi / y ma iego zá Horoscopum, y ascendentem, bo aurora zowia quasi aurea hora. Pánienki day wam Boże złote dni / złote godziny / ábyście skromnością / wstydem / y cnotámi innemi / rodzicom wáßym pociechę nosiły.

Koledá Sługom.

OStátni dzień Sáturná. W Sobotę w dzień odpoczynku / w dzień Nasw. Pánny ták márny Plánetá. Leniwy to Stárzec / raz we trzydzieści lat bieg swoy odpráwia / posępny / mrukowáty / gnoi iákis) y zwali go Sterculinus. Komuż go mam dáć po kolędzie? Sługom? O nie do rzeczy podobno! Prawdá że wiele iest Saturnusowátych / co mruca / kozłá stáwiáia / gdy co Pan każe; siłá sterculinusów / gnoiow / co nie rychło wstáia / y do roboty oporem chodzą. Iáko Pan ieden doznał po słudze saturnowego lenistwá y mruku. Iákis też był Pan dziwak; przyiawßy sługę rozpowiedział mu / y iákoby regestr iákis nápisał / co zá robotá iego być miałá. Przestał ná tym sługá. Idzie raz Pan do miástá / więc że był Stáry y słáby ná nogi / poślizgnie się nieborás y w błoto vpadnie. Wola ná sługę áby mu rękę podał / y dźwignął go / á on do regestru poyźrzy; y mowi niemam tego w regestrze ábym Wm. miał zbłotá dźwigáć. O Zdrayco Sáturnusie y mruku! Ma iednak Sáturnus zálecenie swoie niemáłe; pißą / że zá iego pánowánia / bo był Monárchą / nullum fuerit commissum furtum. O wielka to cnotá sługi / gdy ták prace y dobr Pańskich pilnuie że Pan przy iego dozorách / żadney ßkody / żadney niedoznawa kradzieży. Tákowym przy tym plánecie godna zá kolędę przydáć Sobotę / ktory iest dzień odpocznienia; godna im zá prácowite y życzliwe vsługi /

Sáturnus leniwy.

Sługá z regestru sługi.

Rosinus.

vsługi/ od Pánow opátrzenia/ y wedle możności/ ná odpoczynek/ łaćiki/ dźierżawki odnośić. Gdyż powiedźiał Duch ś. v Medrcá. Si est tibi seruus fidelis, sit tibi quasi anima tua, quasi fratrem sic eum tracta. *Iesli masz wiernego sługę, miey go iák serce y duszę twoię; iáko z brátem ták z nim postępuy.* Eccl. 28

Koledá Piiánicom.

Już nam dni tegodniowych nie stáło/ á iescze Piiánice nie wźieli koledy. Coż im dáć tákiego? Szkoda im dnia przydawáć/ bo by dłużey pili y łotrowáli. Dam im nocnego ptaká Sowę.

Nox mihi dat nomen tristi de tempore noctis. Sympoſius.

O Sowie twierdzą/ że znáczy detrimentum & mortem, vtrátę/ szkodę/ y śmierć. O śmierći/ wiádoma rzecz iest/ bo ná domach swoich/ y prosty lud Sowy nie rad widźi/ y ma ią zá ieden prognostyk śmierći/ y niefortuny/ gdźie sowká woła/ iuż tám kogo z domu wywoła; mowią prośći. I Pierius powiáda/ że nocturno suo cantu, infortunium semper aliquod minitatur; *nocnym dukániem swoim záwsze groźi iákim nieszczęśćiem.* Doznał srogiey niefortuny po sowie krol Epirotow Pyrrhus/ gdy przećiwko Argiwom woynę zámyślał/ y iuż wypráwę czynił/ ná iego kopiey vśiádłá sowá; co żywo poczęło źle tuszyć/ o nieszczęśćiu szemráć; y w obleżeniu miástá zábito krolá. Pierius. *Sowá znáczy śmierć y szkodę.* Plutarch.

A że tez Sowa znáczy detrimentum vtrátę/ szkodę; dochodzą tego Historicy naturales z tąd/ że innym ptákom/ osobliwie wronom iáycá wypiia y psuie; y ták máluiąc sowę/ piszą/ Certum detrimentum. *Pewna, gotowa vtrátá.* A z piiánstwá á zá nie odnoszą ludźie. Certum detrimentum, nieuchybney vtráty? á zá nie psuie zdrowia/ pieniędzy/ máiętności?

Foremno

Atheneus lib. ll. Cartarus lib. 6. de imag. Deorum.

Foremna rzecz piße Athæneus y Cartarus. W Mieście iednym Siciliey Agrigentum, był dom ieden ktory zwano Triremis *galerá*, z tey okázyey. Kilkánaście młodźi/ kupczykow snadź/ przyiacháwßy z morza/ vczynili sobie w tym domu bánkiet ná ßali; iedzą/ piią/ bánkietuią/ táńcuią/ ley/ náley/ rozley; gdy ich srogie złamáło picie/ y taniec zbytnie pomordował/ że iesżcze w głowie z morskich fal y wiátrow trwáła impressya/ poczną sie im głowy záwrácáć/ ták dalece/ że rozumieli iż są ná morzu/ y oná ßala gdźie pili byłá galerá/ á iż tonią y giną; y wołáią/ przebog/ przebog/ rátuy/ rátuy; biegáią po ßali rozumieiąc że w galerze; chcąc ćiężaru vlżyć poczną wyrzucáć oknámi ná vlice stolki/ łáwy/ wołáią spuszczay zagle; y odźieráią z ścian ßpalery/ kobierce/ wyrzucáiąc co było ná ßali/ náwet sámi sie rozbieráią/ chcąc sie sálwowáć/ y do wody wyskoczyć. Zbieżą sie ludźie pátrzą co tákiego/ á oni ják ßaleni biegáią/ pytáią co iest? odpowiedzą iż toniemy/ muśiemy w pław iáko táko rátowáć sie. Zda sie to coś nie do wiáry/ ále Historicy/ zá szczerą to prawdę vdáią. A zá nie bywa v piiánicow podobney konfuzyey/ gdy sie włożą w piiáństwo/ gdy vstáwicznie piią/ leią; á zá nie przychodźi do tákiey zamießki/ że iákoby toneli/ wyrzucáią zdomu ochędostwá y dostátki swoie/ odźieráią śćiány z ßpaler/ z kobiercow/ z obićia rozmáitego/ wymiatáią/ wyprzedáią co iest w skrzyniách/ złoto/ srebło/ perły etc. Zrzucáią z śiebie feryzye/ kontuße/ ßaty/ z koni rządźiki/ śiedzenia cudne/ y do ostátniey przychodzą mizeryey y vbostwá. A toż vtrátnikom piiánicom po koledźie niech będźie Sowá.

Piiáństwo záwrácá głowy.

Pier.

Powiádáią ktoby Sowie iáie wypił przez trzy dni/ obrzydźi sobie piiáństwo. Oua noctuæ ea vi pollere memorant, vt si per triduum ebriosis in vino dentur, tædium eis adducant, & abstemios homines reddant. Małżonki co ná swych

Iáie sowie obrzydzą piiáństwo.

ſwych pijanicow nárzekacie / ſprobuycie / ázá im na Nowy Rok pijanſtwo zmierzicie.

To iuż mamy śiedm dni Słuchacze / á iż ośm ich wſpomina Ewángelia. Conſummati ſunt dies octo. Niechże będźie Oſmy wiecznośći / dźień niewſtáiący. O tym ći nam wßyſtkim myślić / tego wyglądáć potrzebá / do tego dniá kierowáć ſercá ſprawy y poſtępki náße. Ták czynił Krol y Prorok wielki Dawid. Cogitaui dies antiquos, & annos æternos in mente habui. *Rozmyślałem dni ſtárodawne, y látá wieczne miałem ná pámięći.* Dni te náße ktore ráchuiemy; nie ſą dawne / máią poczatki ſwoie / látá ktore bieżą nie ſą wieczne / vpływáią y giną z czáſem / iáko y wßyſtek świát z dobrámi ſwemi / trwáły / wieczny nie ieſt. Podnieśmyż ſercá y myśli do wiecznych dni / do ſzczęśliwey oney wiecznośći / y dobr nigdy nie vſtáiących / do pociech ſerce kontentuiących / á w tych ie doczeſnych nie wieźmy / áni topmy marnośćiách.

O drogi Naświętßy Zbawco CHRYSTE IEZV. Ordinatione tua perſeuerant dies, & Omnia ſeruiunt tibi. Twoie to dźieło / że dni y látá liczemy / reká twoia w tym prześlicznym Zegárze niebieſkim wymierza minuty / godźiny żyćia naßego. Tuus eſt dies. Od ćiebie godźiny / dnie / roki mamy Dźiękuiemy pokornie Máieſtatowi twemu / żeś nas do poczatku roku tego w zdrowiu przyprowádźić raczył. Day nam zdrowe / ſpokoyne czáſy. W tym zámießániu Oyczyzny / wßelákie chmury / y nieſzczęśćia odwroć od nas / á racz świećić nam Oycowſką łáſką / y z táką doczeſnego żywotá dni prowádźić ochroną / ábyśmy dźień ſzczęśliwey wiecznośći / y wieczney ſzczęśliwośći otrzymáć mogli.

AMEN.

Pſal. 76.

Pſal. 118.

Pſal. 73.

KOLĘDA
NA TRZY KROLE.

Apertis thesauris suis obtulerunt ei munera, aurum thus & myrrham. *Matth. 2.*

Otworzywszy skarby swoie/ ofiarowáli mu dáry/ złoto/ kádźidło y mirrę.

Kiedy to nadźiemne Słońce/ z gornich gradußow Niebá z stępuiąc do ostatniego punktu/ Cirkułu ábo Tropiká Zimowego przychodźi: *Namil. Chrześć.* Słońce też przedwieczne iedyny Syn Boży/ z wysokich wiecznośći z stępuiąc gmáchow/ ná ostátnim práwie y naniżßym tego świátá kąćiku/ y iákoby punkćie stawa. Kiedy ten przezacny Plánetá/ ták nisko vkłada splendory swoie/ że iuż niżey postąpić nie może/ y tam nie co stawia y solstitium odpráwuie. Jedynak też Boży/ wiekuista mądrość/ przedwieczne Słowo, ták nisko dla miłośći naßey/ głowę swą Boską w tey stáini Bethleemskiey kładźie/ że iey niżey położyć/ y większey pokázáć pokory nie mogł/ iáko gdy w Szopie miedzy bydlęty stánął/ y Solstitium sobie zápisał. Wiec iáko ten prześwietny Phebus/ przyśćiem swoim do ostátniego Niebá punktu/ dniá nam iuż więkßego y świátła sporßego nádźieię czyni/ bo noc się prześilać/ z mnieyßáć/ á dniá przybywáć á Solstitio hyemali poczyna: ták y to przedwieczne Słońce Syn Boży/ Bog z Bogá

 świátło

Swiátło z Swiátłá / przyszedszy w Ciele naszym ná świát/ koniec nam ciemności oznáimia / że iuż gniew Boży przeł śilony / iuż noc pośepna vstawa / á Swiátło spore łáski Bożey ná świát przychodźi. Już to Słońce znácznie iásności swoiey promieniá rospuscza / iuż nie tylo domowe / nie tylo proste oświeca y vwesela pásterze / ále y świátá potentaty z oddalonych kráiow promieniem łáski swoiey porusza / ciągnie / á do pokłonu y poznánia swego przywodźi. Niechce Bog áby tá świecá iák pod korcem w tey Szopie y stáini leżáłá y vkryta byłá / wynośi ią dźiś iáko ná lichtarz / kiedźie ná rece świecznikâ tego Złotego Náśw. Pánny y wielkie á madre oświeca Krole / że temu Swiátłu / Námilszemu iey Synaczkowi niski pokłon y z dárámi oddáia / Złoto/

Virgil. Kádźidło / myrre. Kádźidło y mirrá Bogu własnie należy.

Thure Deum Placa.

Złoto Służy ludźiom. Vczynię ia ták / Kádźidło z mirrą Kośćiołowi zostáwię / á złoto łáskom wászym po koledźie rozdam. Pobłogosław Zbáwićielu moy drogi / rozmnoż to Złoto / áby go wszyscy zostáli vczestnikámi.

Drogie iest Złoto y skopo o nie / wszákże vdźielne iest / da

Złoto rozdáne po Kolędźie. się vżyć ciagnać / że cienkie nitki y subtelne płatki z niego wyrabiaią. W Pismie świetym ná rożne rzeczy złoto rozbite widzę / co komu służacego naydę / to po Koledźie ofiárowáć bedę.

Koledá Stanowi Duchownemu.

A Naprzod ludźiom duchownym / Prálatom / Kápłánom Swieckim Zakonnym daię zá Kolede drogi on Złoty Pektorał / od Sámego P. Bogá Kápłanowi náznáczony y odrysowány. Rationale Judicij, *Rationa Sadu*, ktory nosił ná pierśiach iáko Załozkę iedne. Miał w sobie dwanaście

Exod. 28. *Pektora złotył.*

nascie

naście kámieni drogich / ná káżdym kámieniu było wyryte imie pokolenia Zydowskiego / ktemu nápisano było na tym Pektorale Vrim & Tummim Doctrina & veritas. *Náuká y prawdá.* Pones in rationali iudicij Doctrinam & veritatem, quæ erunt in pectore Aaron. *Położyß ná rátionale ſądu Náukę y prawdę, co ma być ná ſercu Aáronu.* Kilká rzeczy vważam w tym rationale. Naprzod że miał piſáne imioná Synow Jzráelſkich. Portabit Aaron nomina filiorum Jſrael in rationali iudicii ſuper pectus ſuum, memoriale coram Domino. *Będźie nośił Aáron imioná Synow Izráelá ná rátionale ſądu, ná pierśiách ſwoich, pámiątkę przed Pánem.* Anyelſki Doktor powiada / że tym znáczono iáko przełożony ma mieć populum in corde & viſceribus, & iugiter de eorum ſalute cogitare, powinien lud powierzony ſobie od P. Bogá miłowáć / o iego zbáwienie ſtáráć ſie / P. Bogá zań prośić. Memoriale coram Domino, memoriały ſuppliki w iego potrzebách Maieſtatowi iego prezentowáć / dáć zań ſerce y zdrowie ſwoie / gdy by tego wyćiagálá potrzebá. S.Thom. 1 2. 4. 102. ar. 5. ad *Przełożony ma mieć podáne w ſercu.*

Zoſtáwił ná ſobie tákiego Przełożonego śliczny ábrys pobożny Moyżeß. Powiada o nim Páweł ś. Fide Moyſes grandis factus, negauit ſe eſſe filium filiæ Pharaonis, magis eligens affligi cum populo Dei, quàm temporalis peccati habere iucunditatem. *Wiárá Moyzeß ſtawßy ſię wielkim, nie znał ſię być Synem Corki Pháraona, więcey obieráiąc być vtrapionym z ludem Bożym, á niż doczeſnego grzechu mieć roſkoß.* Jż o nim poſpolite rozumienie było / że był Synem Corki Pháraona / bo ná dworze Krolewſkim we wßyſtkich doſtatkách był wychowány; gdy do lat przyßedł / w głos powiadał / że nie był Synem Corki Pháraona / y wßytkie one doſtátki porzucił / y od dworu Krolewſkiego odßedł / magis eligens affligi cum populo Dei, quam temporalis peccati habere iucunditatem, bárźiey ſobie poważáiac pomagáć vtrapienia ludowi ſwemu / Hebr. 11. *Miłość Moyżeßá ku Bráćiey.*

 niż zdo-

niż z doczesnego grzechu mieć vćiechę. Jákoż to Páwel ś. życie Moyzeszá ná dworze Pháráoná zowie temporale peccatum, grzechem doczesnym: á zá to przy dworze nie może żyć bez grzechu / sine peccato? máłoż tákich dworow ktore świątobliwośćia / y dozorem Pánow w rządźie w pobożnośći rowne są Klasztorom? á zá dwor zászkodźił Josephowi / Dánielowi innym ták wielom: Co zá grzech był żyć Moyzeszowi ná dworze Pháraoná: Odpowiáda Oecumenius. Peccatum vocauit non collaborare aut simul ærumnas pati cum populo Dei. Primasius. Peccatum reputauit si maneret in aula Regis lætitia temporali fruens, suosq; fratres in tribulatione relinqueret. Pogárdźił Moyzesz dworem Pháráoná / porzućił dostátki wygody / vćiechy dworskie; widząc ábowiem iáko brácia iego / lud iego w srogim był vćiśnieniu / miał zá skrupuł ieden wielki / á zgołá zá grzech / báwić się dworem / záżywáć wczásow / á nie pomagáć bráciey onych áfflikcyi / oney nędze ktorą mieli pod Pháráonem. Non affligi cum populo, non collaborare peccatum esse putauit. *Nie prácowáć z bráćią, nie ćierpieć z ludem zá grzech ieden poczytał.* Podobno śiadáiąc do stołu Pháráoná / czynił te reflexyą. To są tu śiedzę zá dostátnim stołem / zástáwionym rozmáitemi od przekwintow potrawámi; á brácia moi ná Czosnku / Cebuli / kápuśćie przestáią; ia tu mam wszelákie wygody / wszyscy mi czápkuią / veneruią; á brácia moi o iák ćiężko koło gliny / cegły robią / z iáką pracą słomę po Egipćie do gliny zbieráią: Ey nie mogę tego znieść / poydę im pomagáć / z niemi prácowáć. Boday Przełożeni miewáli przy wczásach y dostátkach swoich / tákowe ná lud swoy reflexye. Boday Beneficiáći dworscy / Opáći przypominali sobie Opáctwá spustoszáłe / brácią nędzną / poddáne vćiśnione / y vważáli ich prace / y chćieli też iáko chleb duchowny iedzą / collaborare, prácowáć / z Brácią powinnośći Zakonne / odpráwiáć.

Oecum.

Primasius.

prawiáć. Boday Pánowie przy stołách y bánkietách swo⸗ich przypominali sobie vbogie co po gnoiách y vlicách leżą / y z stołow ich wyglądáią odrobin; boday przy dobrym swym bycie przypominali sobie Więźniow / przykładem cnotliwe⸗go Moyżeszá / ktory non affligi cum populo peccatum esse pu-tauit, Nie cierpieć z ludem miał sobie zá grzech / y był tego rozumienia że to iest przeciw práwu / przeciw Bogu / prze⸗ciw bliźniego miłości / przeciw spráwiedliwości / widzieć przełożonemu poddáne swoie w vtrapieniu / w vćisku / á nie żáłowáć ich / nie cieszyć / nie rátowáć. Boday Pánowie Hetmáni miewáli przy stołách / wczásách swoich reflexye ná lud vbogi / ná poddáne Krolewskie / Duchowne / iáko sie też w tey hibernie od Zołnierzá máią / ieśli ich to vstáwá ná koń nie vćiskáią / ieśli iey nie przebieráią / ieśli ná ten ie⸗den po kilká koni nie kłádą / ieśli krzywd / Sromot po Wsiách nie czynią; á powinni pod grzechem o tym myślić / zwła⸗szczá gdy im zdzierstwá y swewole przez suppliki donoszą; po⸗winni złemu zábiegáć / w excessy wźieráć / karáć / y táko oszukánia pełno vstáwe odmienić / znieść / á przy stárodá⸗wnych wolnośćiách Kośćioł z poddánstwy iego zátrzymáć.

Pánowie powinni myślić o poddánych.

Druga ten Rátionał abo pektorał zwano λόγιον Ora-culum wyrokiem / Sądem / bo w nim P. Bog iákoby mie⸗szkał / y z niego Kápłanowi o rzeczách przyszłych y wątpli⸗wych pytáiącemu dawał odpowiedź. Jeśli pod czás Woy⸗ny / chćiał wiedźieć Kápłan o iey powodách y końcu / po⸗źierał w pektorał; gdy kámienie czerniáły znák był nieszczę⸗śćia; gdy czerwieniáły znák krwie przelania wielkiego; ie⸗śli wesoło świecciły / znáczyło wygrano. A tak zwano ten rátionał Sądu / rationale iudicii że z niego kápłan sądźił / z niego lud przestrzegał / z niego nápomináł / z niego karał. Widźićie że to y w stárym Zakonie Kápłanom należáły nád świeckiemi sądy / á teraz niektorzy chćieliby ie Kápłanom / godnieye

Pektorał był Oraculum.

Kápłáni ſądźili świeckich. godnieyſzym niż byli Moyżeſzowi odiąć? Foremna to? Swieckie Sądy Kápłánow do siebie o grunty pociągáią / á czemuż też kápłáni / o dźiesięciny / wyderkáfy / y inne reales cauſas, ſądźić świeckich nie máią? Heretyckie to wymyſły / ktorych Kápłáńſka y Kośćioła ś powagá kole w oczy.

Nákoniec ten rational miał piſáne dwie ſłowá Vrim & Tummim, Doctrina & veritas. *Náuká y prawdá.* Pokázowano tym że przełożonym duchownym Kápłánom potrzebá náuki / potrzebá y prawdy / áby ią káżdemu opowiádał / á pobożnym ią żyćiem vtwierdzał / y łádniey w ſerca ludzkie wlewał. Zgádnićie mi czemu święcenie Kápłáńſkie názwał ś. Páwel Proroctwem. *1. Tim. 4.* Noli negligere gratiam quæ in te eſt, quæ data eſt tibi per prophetiam, cum impoſitione manuum presbyterii. *Nie zániedbyway łáſki, ktora ieſt w tobie, ktorać ieſt dána przez prorokowánie, z kłádźieniem rąk Kápłáńſtwá.* *Swięcenie kápłáńſkie zowią propheçyą.* Prorokowánie zowie formam Ordinationis święcenie. Czemuż to? dla tego że iáko Prorocy Boſkim nátchnieni Duchem / w dźiwny ſtan odmieniáli ſię / y z Kondicyey iákoby ludzkiey wychodźili / á coś Boſkiego nábywáli; ták y Kápłan w poświęceniu ſwoim / ma z ſtanu ludzkiego nie iáko wyniść / á w Anyelſka świątobliwość przemienić ſię. Day Boże im ten Pektoral nośić / wedle Rationału żyć / náuką / świątobliwośćią ludowi Bożemu ſłużyć.

Koledá PP. Akádemikom.

Láncuch złoty. Niegodźi mi ſię minąć Złotem Przeſławney Akádemiey náſzey Krákowſkiey. Widzę w Piśmie świętym *Láncuch Złoty* *Gen. 4.* Torquem aureum, ktorym Pharao vczćił Józepha w nagrodę cnoty y mądrośći iego. Powiáda Vegecius, że v Rzymian *Vegetius.* Torques aureus fuit præmium ſolidæ Virtutis, quem qui meruiſſet, duplas conſequebatur annonas. *Láncuch złoty był ná-*

był nagrodą státeczney nieodmienney Cnoty; gdy go Zołnierz ábo kto inny wysłużył, nie tylo publiczną odnośił pochwałę, ále mu też z pospolitego skárbu náznáczono dwoiáki Zołd, dwoiáką intratę y pensyą. Komuż dáć słusżniey złoty po Kolędźie Láncuch / iáko Pánom Akádemikom. Nie naydźieß v tych ludźi nic fucatum, nic obłudnego / nic coby sámym vdawáło śię pozorem; iáko náuká ich solida, gruntowna / ták y cnotá dobre ma y mocne ná pobożnośći osnowánie. Nie vsłyßyß o Akádemiku áby kogo wczym podßedł / áby pod kim beneficium vbiegł; przestáią ná swych grzywnách / y vbogim salarium; godni záiśte zá swe cnoty y prace duplas annonas, hoyney nagrody y wdźięcznośći. *Akádemiey ßczerość.*

W Láncuchu mocna ieſt ogniw coniunctio, złączenie / iedno z drugim śćiſło śię wiąże / rußyß iednego / záraz idą zá nim y ćiągną śię drugie. Życzę PP. Akádemikom społney miłośći / zgodliwych Subiecta, áby byli vnanimes, áby w iedno tchneli / rownym koło dobrá Akádemiey prácowáli affektem. Życzę áby ná stárych Katedrá y praco złamanych mieli baczenie; choć by też nie był actu laborans, kiedy ma inne poważne zabáwy / nie priwatne / ále Communitatis, czemu nie ma godnych odnośić wygod y nagrod? czemu nie ma być rowno z drugiemi wßelkich vczeſtnikiem honorow? V Spártanow ludźie stárzy Rzeczypospolitey dobrze záſłużeni / tákie mieli vßánowánie / tákie honory / tákie wygody / że też mowiono. In sola Sparta expedit ſeneſcere. *W sámey Spárćie dobra ieſt stárzeć śię.* Niech y o Akádemiey mowią in Academia expedit ſeneſcere. w Akádemiey ták ßánuią stárych / sprácowánych / że ßczęśliwa rzecz ieſt miedzy niemi doczekáć stárośći. *Plutarch.* *Spártani ßánowáli stárych*

Homerußá Sławnego Poety málowano z láncuchem z vſt iego wychodzącym / vkázuiąc iáko słodka wymowa swoią ludźi ku sobie ćiągnął / y serca ich iákoby wiązał. *Homerowá wymowá*

Herodot. Ma te Sławe przesławna Akádemia Krákowska / że y Krolow Ich MM. y prześwietnego Senatu / y Rycerskiego stanu / á zgołá wszystkich obywátelow serca ku sobie obráca / że dla ich szczerośći y nie vprzykrzonych postępkow wszyscy ie miłuią / wszyscy im dobrze życzą / wszyscy szánuią. Bog ćie niech pomnaża Mátko przezacna w nauki / w ludźie / w sławe / w honory y we wszelkie szczęśliwośći.

Koledá PP. Sędźiom.

Powinszowawszy PP. Sędźiom Tribunałom / Grodom y wszelkim Sądom szczęśliwego ná rok nowy powodzenia / dáie zá Kolędę *Miecz Złoty* gladium aureum, ktory Jeremiasz podawał Máchábeyczykowi. Accipe Sanctum gladium, munus à Deo, in quo deiicies aduersarios populi mei. *Weźmi Miecz Swięty, vpominek od Bogá, w ktorym z nieśieß nieprzyiaćioły ludu moiego.* Że mu dáie Miecz to słuszna / iáko Hetmánowi / Sędźiemu / bo mieczem dochodźiemy pokoiu / mieczem / spráwiedliwośćią / zátrzymuią się swowole / rozboie; miecz vskramia drapiestwá / náiázdy / okrućieństwá. Cartarus chcąc opisáć spráwiedliwość sądową / námalował korytko iedno / á z niego piią; z iedney strony owieczká / z drugiey wilk / á w pośrodku miecz; y dał Lemma; Aduersa eodem. *Przećiwne nieprzyiáźne rzeczy z iednego naczynia piią.* Jáko ten wilk folgował Owcy / iáko ná nię nie rzućił ostrych zębow swoich? Nie. Bo oglądał się ná Miecz / ná sąd / ná spráwiedliwość / tuż nád szyią stał miecz; wárá wilku / wárá szárpáću; gdźie w Rzeczypospolitey spráwiedliwość kwitnie / gdźie práwo w cáłośći zostáie swoiey / gdźie Hetman / sędźia mocno trzyma miecz w ręku / nie rzući się wilk / swowolnik ná niewinnego / nie wydrze co mu nie należy / nie lekce poważy vstáwe y zákaz Hetmáná / Sędźiego. Czemuż

Miecz Złoty

2. Machab.

Miecz znośi swowolę.

Cartarus.

Obraz spráwiedliwośći.

v nas

v nas w Polszcze táka miedzy Zołnierzámi swowola? czemu tákie vbogich ludźi / wiecey niż Pogáńskie y nieprzyiaciel- skie dręczenia / vćiskánia? nieslychane krzywdy / vbogich ludźi bicia / Kátowánia? bo sie nie ogladáią ná Miecz / ná spráwiedliwość: Vczyniemy bunt / zwiazek / konfede- racya / musza nam odpuśćić / bedźie ámnistia. O nieszcze- śliwa ámnistia! przeyźrzy Rzeczpospolita; ále nie przeyźrzy P. Bog; áleć y Rzeczpospolita nie miáłaby tego przeźieráć / y żadnych sie od buntowników nie obiáwiáć trudności; ma z łáski Bożey sto śił / ma po sobie P. Bogá / ma spráwie- dliwość / á kto sie tákiey sprzećiwi / oprze obronie? Pámie- táćby miáłá co powiedźiał Cato Stárszy. Iniuriam etiamsi facienti nihil adferat periculi, vniuersis tamen periculosam esse. *Krzywdá vbogich ludźi, kmiotkow złupionych, Kośćiołow, Klasztorow zniszczonych, choć się od niey Zołnierz ámnistią, przeyźrzeniem zásłoni*, ále Rzeczypospolitey wszytkiey záßkodźi; bo krzywdá nie- ukarána do wielu krzywd y swowoli wrotá złym ludźiom otwiera; ieśli raz przepuszczą łotrowi / śmielszym go do ło- trostwá ná potym vczynią. Mieczá Hetmánom / Sedźiom trzebá / spráwiedliwośći trzebá. Cato.

Lecz czemuż to Miecz Złoty dáią Hetmánowi / Sedźie- mu? Podobno chćiano vkázáć / że dwoiáko kto znośić może nieprzyiaćiela. Mocą y Złotem; Woyną y Corrupcyą / gdźie miecz y śiłá nie może / tám złoto zwykło dokázowáć potencyey swoiey. Philippus Krol Mácedoński dobywáiąc iedney fortece wielkiey trudności záżywał; mocno bronio- no / śmiele odważnie wypadano; y rzecze mu ieden. Aureis hastis pugna, & omnia vinces. *Vżyi ieno złotego kopiyniká, á wszytko spráwisz*, nie żáłuy złotá / dáruy przednie officiery mie- dzy nieprzyiaćiołmi / á snádno zwyćieżysz. Gdy tego spro- bował y doświádczył; leżąc potym pod inną fortecą / gdy mu powiádáli Zołnierze iego / że prożno czás trawią / nie-

Czemu miecz Złoty.

Nieprzyiaćielá dwoiáko znośić.

Plutarch.

Złoto mocne.

dobyta forteca / przyſtep trudny / ſpyta; Czy tak trudno przyſtapić / żeby nie mogł wniść Osieł złotem náłádowány; aſellus auro onuſtus? gdy rzekli. Osiełci mogłby przyſtapić; odpowie / daycieſz pokoy / doſtániemy ieśli nie moca / to złotem. Siłá złoto może / náchyla ſnádno affekty / ſercá miekczy / wywraca ſpráwiedliwość; z tad ænigma, gadká.

Mutnegra cum murua, faciunt rectiſſima curua.

Wſpák czytáiac / Mutnegrá y muruá znáczy argentum & aurum. Hetmánom / potentatom prawda że ieſt potrzebne złoto / lecz Sedziom áby do niego y do podárkow ſerce ſkłániáć mieli / niebeſpieczne. Sam P. Bog dał przeſtrogę ſedziom. Non accipies munera, quia munera excæcant oculos ſapientum, & mutant verba iuſtorum. *Nie bedzieſz brał vpominkow bo vpominki ślepia oczy madrych, y odmieniáia słowá ſpráwiedliwych.* Y v Medrca: Xenia & dona excæcant oculos iudicum, & quaſi mutus in ore auertit correptiones eorum. *Dáry y vpominki záślepiáia oczy ſedziom, y iáko niemy w vściech záwściaga karánia ich.* Grecki text ma: quaſi frenum in ore. *Iáko wedzidło w vściech.* Zydowſki záś miaſto ſapientum, czyta Videntium. *Vpominki ślepia oczy widzacych ſedziow.* Bowie ſedzie widzacemi / bo im trzebá pilnego y byſtrego ná wſzytko oká. Jeſt queſtia v Philozofow. Quomodo fiat viſio? iáko widzenie odpráwuie ſie? Plátonicy twierdza / że viſio fit per extramiſſionem radiorum viſualium; dando / że z oczu wychodza promyſczki iáſne / ktore oświecáia Obiectum, rzecz położona / że ia człowiek widzi. Peripátetycy záś z ſwoim Ariſtotelesem mowia / że viſio fit per intusſuſceptionem, recipiendo, że oko bierze ab Obiecto ſpeciem eius, od rzeczy przed okiem położoney oſobę iey / y tak ia dopiero widzi / wziawſzy ſpeciem; y máia rácya od experiencyey / bo kto ná śnieg długo pátrzy / odwrociwſzy

Sedziom niebeſpieczne złoto.

Deut: 16.

Eccl. 20.

Quomodo fiat viſio?

oko /

oko / zda ſie mu wßyſtko biało / dla tego że bárwá śniegu ſpecies mocno ſie wpiłá w oczy. Ja w Philozophiey trzymałem z Ariſtotelesem / ále w Kościele z Platonem; że nie per intus ſuſceptionem; y ták mniemam / iż ſędźiowie máią ná ſpráwy pátrzyć per extramiſſionē wypuſzczáiąc z oczu promyſzki / nie biorąc ich od vpominkow / non per intus ſuſceptionem; ſámi ná vkrzywdzenie łáſkáwym okiem máią pátrzyć / ſámi emittere radios pietatis; vchoway Boże intusſuſcepciey / bráć co od niewinnego zá ſpráwiedliwość; nie ſłucháć / nie przypuſzczáć / áż opłácą.

Co nie dla tego przytaczam / abym ſądom náßym Polſkim / vchoway Boże / miał przymawiáć; máią tribunały / máią grody / máią y miáſtá ſędźiow mądrych / ſpráwiedliwość miłuiących / ſumnienia nieprzerobionego / pobożnego. Lecz z tey miáry to wſpominam / aby te cnotę widząc do śiebie P. Bogá chwalili / y ná te vrzędy / funkcye / pobożne / godne / mądre ſubiecta ſtáwiáli. Day P. Boże ſędźiom náßym złote czáſy / odważne ſercá ná vkaránie ſwywolį / czyſte iáſne oczy / ná pilne krzywd ludzkich dozory / áby zá ſwe prace / y w ſądách cáłości / nie zmrużonym okiem w słońce przedwieczne / iáko prawi Orłá Synowie mogli poſt ſera fata pátrzyć.

Koledá PP Żołnierzom.

Pánowie Żołnierze / co rok po Koledźie nas náwiedzáią / y ſrodze nas kolą. Coż by tákiego dáć im po koledźie? Dáie im Cielce złote / vlane od Jeroboámá. Nápiękna queſtya Rupertus. Chcąc Bog wßechmogący vkázáć Dánielowi / co zá nieprzyiaciele mieli powſtáć ná Jeruzalem / powiedźiał / że Cztery beſtye / gotowały ſie vderzyć ná to Miáſto święte / y ná lud Żydowſki / y wylicza ie v Dánielá / Cielce złote. 3. Reg. 12.

 w poſtáci

w postáci Lwice/ Niedźwiedźiá/ Rysiá/ y czwarta iákaś bestya sroga/ strászna/ zeby máiaca zelázne. Opisał tu y opowiedźiał P. Bog że Cztery Krolestwá miály szkodźić Zydowskiemu Páństwu/ y Miástu Jeruzalem/ Egipcyánie/ Bábilończycy/ Grekowie/ y Rzymiánie. Mamy też z pismá iáko Joroboám sługá Sálomonow/ vćiekszy zá gránice przed Sálomonem; gdy powroćił/ chcac lud zbuntowány co stał przy nim zátrzymáć/ áby do Krolá swego nie wrácáli sie/ vlał dwu ćielcow złotych/ ták sobie diszkuruiac. Jeśli ći ludźie co ze mna trzymáia/ beda chodźić dla nabożeństwá do Jeruzalem/ do kośćiołá/ pewnie ich tám duchowni przeformuia/ y do Krolá námowia/ á mnie odstapia/ y wydádza. Ale co? Vczynie ia ták/ vrobie dwu Cielcow/ y postáwie ich dáleko od Jeruzalem/ y zálece ie zá Bogi/ ná te nowiny/ tusze iż ludźie pogárna sie widźieć/ słyszeć/ co iest nowego/ y ták vczynił. Excogitato consilio, fecit duos vitulos aureos, & dixit eis. Nolite aſcendere vltra in Ieruſalem, Ecce Dij tui Iſrael, qui te eduxerunt de terra Ægypti *Wymyśliwszy rádę, vrobił dwu Cielcow złotych, y mowił do ludu. Niechodźćie więcey do Ieruzalem. Oto Bogowie twoi Izraelu, ktorzy ćie wyprowádźili z Ziemie Egypskiey.* J przez te Cielce chćiał zwoiowáć Krolá Judzkiego Roboámá/ y spustoszyć Jeruzalem Miásto; iákoż dokazał tego/ bo ná te nowiny bieżáło co żywo/ opuszczáli Miásto/ opuszczáli Kośćioł/ y chwałe Bogá práwego. Factum eſt verbum hoc in peccatum, ibat enim populus ad adorandum vitulum vſq; in Dan. *Stáło się to słowo Ieroboámá grzechem, to iest pogorszeniem, bo chodźił lud kłániáć się Cielcowi aż do Dan.* Pyta tedy Rupertus Kto większe szkody poczynił w ludu Bożym/ w Jzraelu/ w Jerozolimie/ ieśli owe Cztery bestye/ owe Cztery Narody/ czyli te Cielce Joroboámowe. Num facies iſta mitior eſt faciebus illis? num Ieroboam mitius quàm illa regna egit? mitius nocuit?

Ieroboám dla interesse został átheistą.

Ieroboám bárziey przez ćielce złote

nocuit? Imo quanto magis domesticus erat, tanto maiora damna fecit, tanto magis domum subuertit. *Czy tá figurá Cielcow lzeyssa byłá Ierozolimie, niż owych bestyi twarzy? czy Ieroboám lzey niż one Krolestwá postępowat? mniey niż one szkodżił? y owszem im bárzey domowy był, tym większe szkody porobił, tym bárzey dom Boży wywrocił.* Bo dla onych Cielcow pustoszáło miásto/ pustoszáłá chwałá Boża/ niszczeli vbożeli Kápłáni. Grekowie/ Rzymiánie/ Bábilonczycy/ Egipcyánie/ iezli szkodźili/ murom/ máietnościom szkodźili; á Jeroboám przez te Cielce znośił Religia/ niszczył potencya Krolewską odrywáiac lud do nowin/ do nowey Religiey/ odeymował kápłánom ofiáry/ intraty/ pożywienie. Quanto magis domesticus erat tanto maiora damna fecit, tanto magis domum subuertit. *Im bárzey był domowy, im bárzey swoy, tym większe szkody poczynił, tym więcey miásto, dom Boży spustoszył.* Coś podobnego widźiemy w vtrapioney Oyczyźnie nászym. Przepuścił P. Bog ná to Krolestwo iáko Cztery Bestye Dánielowe/ cztech nieprzyiaćioł/ Szwedá Moskwe/ Węgrzyná/ Kozaká/ przepuścił tez iákoby Jeroboámowe cielce/ zwiazki/ Konfederaty/ Zołnierze nielutościwe. Quis magis nocuit? Ktoż większe szkody spustoszenia w Oyczyźnie vczynił? Postronni nieprzyiaćiele/ czy swoi domowi? widźićie że swoi. Kto Krolowi J. M. y Oyczyźnie do zupełney nad Moskwa y Kozakámi viktoryey droge zágrodźił? swoi/ zwiazkiem y buntem swoim. Kto Krolestwu temu tryumphy z nieprzyiaćioł z reku práwie wyiał? swoi. Kto Szwedá do Korony/ Moskwe do Wilná wprowádźił? á za nie wiećie że swoi/ malcontenti. Kto przyczyna ták złey/ plugáwey w Oyczyźnie monety/ y zá nia towárow drogośći? swoi/ borgowemi millionámi swemi. Kto Miástá/ Włośći szárpa/ vbogie poddáne Krolewskie/ duchowne kto niszczy? ieno swoi/ nieznośnemi stácyámi swemi; Kto pobożne fundácye/

Szkodźił Ierozolimie niż obcy nieprzyiaćiele.

Swoy Zołnierz gorszy niż Nieprzyiaćiel.

dácye kośćiołow / Klasztorow oboiey płći niszczy / psuie / wywraca? swoi. Quanto magis domesticus erat tanto maiora damna fecit, tanto magis domum, Regnum subuertit. Nie znácby w Polszcze w Miastach / po Wsiách Woyny Szwedzkiey / Węgierskiey / gdy by nie swoi / gdy by nie ćieszkie á nie znośne oppressye od swoich.

Może záiste vtrapiona Oyczyzná mowić. Filij Ma-
Cant. 1. tris meæ pugnauerunt contra me. *Synowie Mátki moiey walczyli przećiwko mnie.* Opisuie tu Mędrzec Rzeczpospolitą powszechnie / ktora lubo wiec miewa rożne adwersarze / y nieprzyiaćioły; iednák nie ták boli / gdy co od postronnych y obcych ponośi / iáko gdy od swoich ktore żywi / y ktorym płáći: y przeto lámentuie. *Synowie Mátki moiey &c.* Co vważáiac ś. Bernat mowi. Id expressius plangit quod & sentit differentius, quodq; vigilantius nobis cauendum est. Quid est hoc? Malum vtiq; intestinum & domesticum. *Tego wyráźniey płácze co ia nie porownánie nád inne vćiski boli, y ná co pilne y czuyne mieć oko trzebá. Coż to tákiego? Wewnętrzne y domowe złe.* Nie mász nic boleśnieyszego y szkodliwszego nád domowe złe / nád domowego nieprzyiaćielá. Acerbius fertur vulnus quod infligitur à fratre. *Załośniey ponoszę ránę ktora mi brát zádáie.* mowi Rupertus. J nie vymiesz to zá serce Koronnego Syná? tá vbogich poddánych krzywdá? to iáwne Oyczyzny zniszczenie? nie poruszy Cnego Szlacheckiego stanu tá rozfoŕowána Zolnierzow ná vćisnienie ludzkie swowola? ten Krwáwy niebo przebiiáiacy płácz / mieyskiego / wieyskiego ludu? tá publiczna skárbu Rzeczypospolitey szkodá? Zkad że poida vchwalone podatki / pobory / kiedy vbodzy / iedni że wszystkiego złupieni / drudzy z domkow nieznośnemi stácyámi powygániáni? Pobożność też Woiewodztw nieźmieśie. wyćiagać od dźiedźicow y possessorow / kiedy dobra od Zolnierzá spustoszone zostáia.

Od swego bolesna ćierpieć

Przydam

Przybam ia do tey Kolędy do tych Cielcow PP. Zolnie- rzom ná przestrogę y porátowánie záwiedzionego ich su- mnienia aurum Tolosanum. *Złoto Tolosáńskie.* Co to zá zło- to iákieś niewiádome? V Rzymian o nieszczęśliwym czło- wieku ktoremu nic sporo nie było / ktory trácił w hándlach / w kupiectwách / ktory v dworu łáski y fortuny nie znał / y nic mu sie ná świecie dobrego nie powodziło / mowiono po- spolicie. Aurum tetigit Tolosanum. *Dotknął się złotá pienię- dzy Tolosáńskich;* iáko też o tákim mowiono Equum habet Se- ianum. *Ná koniu ieździ Seiánowym.*

Złoto Tolo- sáńskie.

Te powieśći y mowy ztąd vrosły. Cneius Seius Mie- szczánin Rzymski dostał koniá z Grecyey Sławnego / o kto- rym wieść byłá / że był z rodzáiu y stádá koni Diodemesá / ktore Hercules zábiwszy Diodemesá z Traciey do Argos miá- stá Greckiego przewiodł. Koń ten / piszą o nim / był dzi- wnie cudny / silny / skoczny / prętki / ále ták nieszczęśliwy / że kto go dostał / że wszytkim domem y fámilią ginął. Bo naprzod tego Seiá z iákiś przyczyny Marcus Antonius Triu- muir na gárdło osadził / y sromotnie dał strácić. Po Seiu kupił go Dolábellá Consul w Siryey centum Millibus HS. zá sto tysięcy tych tám złotych / y tego hániebnie zábito. Po nim wziął go Cassius, y ten sromotnie zginął. Dostał się potym Antonio / y ten ná okrutną śmierć przyszedł. Ztąd o ludziách nieszczęśliwych vrosłá mowá. Equum habet Se- ianum. *Ma Koniá Seiánowego. Ieździ ná Seiánowym Koniu.* O złocie záś Tolosáńskim z tąd vrosłá powieść. L. Cæpio Con- sul we Francyey wziął Tolose Miásto / y wniwecz ie przez Zolnierzá złupił / y z Kośćiołow złoto y pieniądze wybrał; Ktokolwiek w oney szárpáninie pieniędzy co wziął / złotá / śrebrá / wniwecz sie mizernie obrácał / y z domem swym gi- nął / że tákież mowiono o nieszczęśliwych ludziách / Aurum tetigit Tolosanum. *Dotknął się, ruszył pieniędzy Tolosáńskich.* Ták

Końseiánow.

Aulus Gelli. Lib. 3. Hist. Artic.

G sie mu

ſie mu nieſzczeſci / ták mu nie ſporo / ták ſie go tărápátă trzymá / iáko by miał złoto / pieniądze Toloſáńſkie. Ale coż zá dziw / że nieſpráwiedliwe zbiory y wydárte pieniądze / rzeczy z krzywdą nábyte niſzczą człowieká; oto Rzymiánie po Neronie y Cáligule ſrogich łupiezcách / żadnych rzeczy tknąć ſie nie śmieli / ále wſzytkie bogáte ich ſprzęty / ſzáty / obićia / ſkárby powrzucáli do publicznych Cloák / mieyſc ſzpetnych.

Po Neroniey Caligule wydżiercách rzucáią ſprzęty do kloák.

Mśći ſie Bog y w Pogáńſtwie ludźi niewinnych krzywdy karze ſrogo wydźierſtwá y ſzárpániny / á coż v Chrześcian? nie vkáżećie áby kogo zbogáciły źle nábyte pieniądze; á coż wydárte / gwałtem z poddánych Kośćielnych / w ſtácyách wyćiśnione? pieniądze tákie ná ktore świecka Zwierzchnosć práwá nie ma żadnego.

Przytoczę tu piekną conſiderácyą wielkiego w Kośćiele Bożym Doktorá ś. Hieronimá. Przymawiáią Ceſárſcy exáktorowie / że P. Chryſtus nie płácił Ceſárſkiego podatku / ábo pogłowia / y mowią do Piotrá. Magiſter veſter non ſoluit didrachma? *Miſtrz wáſz nie płáći to pogłowia?* Był to podatek roczny ktory od głowy Ceſárzom płácono / Ort talerowy / zwano go didrachma. Poſtrzegł tego Zbáwićiel y mowi Piotrowi. Acz Krolowie od Synow nie biorą poboru / y ia płáćić bym go nie miał / iáko Syn nawyżſzego

Matth. 17. Krolá / y Bogá / lecz dla wzgorſzenia áby nas nie miano zá buntowniki. Vade ad mare & mitte hamum, & eum piſcem qui primus aſcenderit tolle, & aperto eius ore inuenies ſtaterem, illum ſumens da eis pro me & te. *Idź do morza y zárzuć wędę, á tę rybę ktora naprzod pádnie weźmi, gębę iey otworzywſzy naydźieſz ſtater, pułtalerá, wyiąwſzy go day im zá mię y zá ćię.* Pyta ś. Hieronim. Czemu Pan ná płácenie poboru Cudow záżywa; w rybie morſkiey cudownie ſtáwia / kłádźie pieniądze / y Piotrowi ią na wedę przywodźi? Nie ſnádnieyſza rzecz byłá / kazáć to pułtalerá zápłáćić z worká ktory Iudaſz

Czemu Pan nie dáie ná pobor pieniedzy z worká ſpolnego.

ry Judaß iáko ßáfarz nośił / z pieniedzy spolnych / z ktorych żyli Apostołowie. Ná co táki Cud? táki zawod / chodzić do morza / łowić ryby / ßukáć w nich pieniedzy? Odpowiáda ś. Doktor / że to vczynił Pan. Quia res pauperum in eos vsus conuertere nefas putauit. Pieniądze ktore v Judaßá były w kálecie / były pieniądze vbogich / iáłmużná pobożnych ludzi / pieniądze Apostolskie / peculium Ecclesiæ & Collegij Christi, ná pożywienie y sustentácya sámego PANA, y Apostołow od rożnych dáne / ofiárowáne; y dla tego áby Dobrodźieiow intencya nie byłá odmieniona / nie chćiał ich Pan bráć / y dawáć ná inne świeckie wydatki / choć ná okup głowy swey / res pauperum in eos vsus conuertere nefas putauit: bo nie ná pobory te iáłmużne dawáli Cnotliwi ludźie / nie ná Cesárskie pogłowia / y Zołnierskie stipendia, ale ná wyżywienie sług Bożych / Apostołow / y dla tego nie kazał tych pieniedzy rußáć áni tykáć / y miał to zá nefas, zá rzecz nie słußna / nie przystoyna / zá krzywdę Apostołow swoich. Jakim że sumnieniem v nas w Polszcze kośćielne dobrá / pobożne fundácye / res pauperum, patrimonium Christi, iáłmużne świątobliwych ludźi / dźiedźictwo CHRYSTVSOWE ćiężkiemi ważą sie obćiążáć podatkámi? O pobory nie ták mowię / gdy ná nie zá konsensem ś. Stolice Apostolskiey sámi pozwaláią duchowni; ále o stácyách / o niezbożnych Hibernách / Zymowych chlebách / iákim sumnieniem świecka zwierzchność waży sie dobrámi Kośćielnemi ßáfowáć / y ná nie przećiw pobożney fundatorow intencyey ássignácye Zołnierzom y vstáwy nieznośne wkłádáć? z kąd dla Bogá to práwo / tá władza / ten ausus że do Wioskiey duchowney / Biskupiey / Kápłáńskiey śmiele Zołnierz wpada / y iák w nieprzyiaćielskiey mocą y gwałtem wźiętey / co chce roskázuie / co chce bierze / robociżnę dworom odeymuie / gromády czyni / poddánemi co chce robi / ludźie vbogie kośćiołowi oddane

S.Hieronim.

Aßignácye Zołnierzomu ná dobrá Dchowne nie-słußne.

dáne res pauperum ßárpa / drze / konie / bydło w ßtácyey zá-
biera / obuskuie / tyránizuie / sromoci / wßeteczeństwa popeł-
nia. Jáko sie wáży iáłmuzne pobożnych ludźi / Bogu ná
chwałe / á ßługom iego ná sustentácyą oddána in profanos
vsus, ná swe pożytki obrácáć / zá nie ieść / pić / zbytkowáć /
rysie / bławaty spráwiáć / w krew sie vbogich stroić ? pie-
niądze wydárte ná árendy dawáć ? iáko tego nie máią zá
nefas, zá krzywdę / zá grzech / zá przeklectwo ? Niech to v-
waża PP. Zołnierze / y pomyślą że konie / woły / ktore w
stácyách biorą / pieniądze ktore niesłußnie y gwałtem wyci-
skáią obrocą sie im w koniá Seiánowego / w Toláńskie złoto
/ w srogie nieszczęście / że ich y ná zdrowiu / y substancyey
ktorzy iáka máła vtrapią / y od P. Bogá nieuchybnie ćiężkie
przyniosą karánie / y wniwecz ie poobracáią / á ná duszy
wiecznie zábiią.

Koledá PP. Mieszczánom.

Tárcza Złota. MIástu potrzebne iest złoto / potrzebne fortuny / dostátki / bo Krolestwá / Rzeczypospolite / z dostatkow Mieyskich y ozdobę y podporę máią / y Miastami / fortecámi stoią. Życząc PP. Mieszczánom dobrego przy wßelkiey fortunie zdrowia / dáie im po Kolędźie Clypeum aureum.

I. Mach. 15. *Tárcza złota* wßák też oni do Tárcze dla ćwiczenia strzelaią. Tárcza złota postali niegdy Machabei w podárunku Rzymiánom / ßukáiąc ich obrony y przyiáźni. Tárcza broni

S. Chrysost. Hom. 4. ad Ephes. człowieká / y zástánia od rázow / y strzałow nieprzyiácielskich. Scutum ante totum corpus instar parietis proponitur, mowi

Tárcza broni Złotousty Doktor. Z tąd ieden namalowáwßy tarczą w

Mund. Sym. rece ludzkiey nápisał. Ne lædar. *Trzymam dla obrony.* W

w Rzymie tarcza spádłá z Niebá. Rzymie zá czásow Numy Pompiliußá / gdy wielkie pánowały powietrzá y Woyny / spádłá tarcza iedna z Niebá / y

glos sły-

głos słyßano / że Mars brał to Miásto pod swoie obronę y protekcyą / y chciał go w káżdym rázie bronić.

- - - - lapsa ancilia cælo. Virg. Aene. 9

Życzę PP Mieszczánom podobney fortuny / áby mieli protekcyą z Niebá / obronę od powietrza / y wßelkiego niebespieczenstwá / áby mieli protekcyą od Krolow Pánow swoich / od stanow Koronnych; bo co po Miástach kiedy vrząd ma związáne ręce kiedy im turbátorow pokoiu / swey woli karać nie dopuszczą / słábieią przez to Miásta / rząd dobry ginie á swowolnikom wrota się otwieráią do złości / y zniewag Ludzkich. Trzeba im protekciey / trzebá obrony áby Vrząd miał swoię powagę / áby ná iurisdikcyą iego żaden nie następował / pokoiu pospolitego nie wzrußał.

Námálował tám ktoś siłá tarcz z sobą powiązánych y nápisał. Iunctis vis nulla nocebit. *Złączonym, powiązánym, żadna nie záßkodźi siłá.* Miástu zgodá potrzebna / bo Ciuitas zowie się Ciuium vnitas. *Miásto iest z iednoczenie Obywátelow.* Szczęśliwe to Miásto / błogosłáwiona Rzeczpospolita / gdźie wßyscy w iedno tchną / gdźie żaden priwata nie nárabia / pokoiu nie mießa. Bo coż więc gubi Miásta / sieie niezgody / mießániny / ieno priwatá / niezgody / interesśá. Ma tám Ezop o iednym rybitwie że puściwßy sieć do rzeki / vwiązáwßy kámień / wodę srodze mącił; ludźie co przychodźili po wodę / łaiáli mu / że wodę mącił / ßpecił / że czystey spokoinie záżywać nie mogli; á on rzecze. Nisi hic fluuius perturbetur, me oportet esurientem mori. *Gdy by tá wodá nie mąciłá się, muśiałbym od głodu vmrzeć.* Ztąd ći więc w Miástách y w Rzeczáchpospolitych mießániny y fákcye bywáią / że wiele iest tákich / co ináczey nie mogą piscari, ieno in turbido; nie mogą ináczey fámiliy swoich wynieść / w honory vrość / domow vbogácić / ieno mießáiąc / rożne fákcie / pràktiki czyniąc; gdźie záś iest áffektow vnitas, serc y ánimußow

Mund. Sym.

Ciuitas Ciuium vnitas.

Priwatá robi fakcye.

Aesop.

mußow zgodá / tám pokoy kwitnie/ tám żadna przećiwność nie záßkodźi / żaden nieprzyiaćiel poćiechy / śiły nie bierze. Iunctis vis nulla nocebit. *Ziednoczonym, zgodliwym żadna nie záßkodźi potęgá.* Ztąd Nicetes Philozoph gdy Lácedemonowie byli w niebeſpieczeństwie / y o Miáſtá obwárowániu rádźili / rzekł im z Homerá.

Zgodá mocna

Plutarch.

Scutum hæſit ſcuto, galea galeæ, atq; viro vir
Sic mihi ſtate Lacedemonii, & muris cincti ſumus. *Tarcza ſpięta z tárczą, przyłbicá z przyłbicą, mąż z mężem. Ták ſię zgadzayćie Lácedemonowie, táką wias między ſobą mieyćie á murow nie będźie wam trzebá.* Iunctis vis nulla nocebit. Day Boże Miáſtom / Rzeczompoſpolitym zgodę / iedność / animußow ſpolność / aby miłego záżywáli pokoiu / y od wßelkich turbáciy / y niebeſpieczeńſtw zoſtawáli ſwobodni.

Koledá Białymgłowom.

Pierśćień Złoty.

ZAcnym Mátronom co zá Kolędę mam ofiárowáć. Wiem iż one w Złoćie ſie kocháią / y do ſwych ſtroiow vżywáią go rády. Dáie im po Kolędźie Pierśćień Złoty / świętey oney Mátrony Judithy / y życzę áby v Małżonkow ſwoich / nie ták były Vxores *Zonámi* iáko Sponſæ *Oblubienicámi.* Słodkomowny Doktor vważa / iż P. Bog duße człowieká pobożnego zowie Oblubienca Sponſam ; czemu nie Małżonka ? nie Vxor, ále Sponſa ? Odpowiáda / dla tego że w więkßym poßánowániu y kochániu bywáią nowo záślubione białegłowy / oblubience / á niż Zony przydawnieyße. Quia ſolent ſponſæ nondum alligatæ coniugali vinculo amari ardentiùs, quàm poſtea. Widźiemy co wßyſcy / że przed ślubem / w dźień ślubu / ſtroią Młodźianowie offerty / vkłony / głádkie dáią ſłowá / á zá kilká dni ſtygnie affekt / żáluie drugi że ſie ożenił. A toż dáie Mátronom pierśćień / iáko nowym Oblubien-

Iudith. 10:

S. Bernard.

Dußá ludzka czemu ſpon- *ſa nie* vxor.

Oblubiencom / Zycząc áby od Małżonkom swoich nie ostygłego / y nie zwietrzáłego doznawáły áffektu / y w tákim były pośánowániu / iáko nowe oblubienice.

A ná ktorym że pálcu máią ten pierścień nośić? Ná tym gdźie go pospolićie noszą serdecznym / y zowią go annularis, pierścienny. Pálec ten w pierśćen vbrány / wedle Macrobiusza był konterfetem Ignauiæ Honoratæ. *Lenistwá Vraczonego.* bo ten pálec máło z innemi robi / máło drugim w pisániu / w rzezániu / w kráiániu pomaga / bez drugich wyniesiony ku gorze trudno bydź może / delikácki y piesczony iest do roboty y prace oćiężáły / do złotá y pierśćieniá pretki. Jednák kłádą nań pierścień / bo iest serdeczny / y z sercem przez iedne żyłeczke iednoczy sie y wiąże; ktemu złotá y pierśćienia szánuie / bo máło co z innemi robiąc / nie zrabia go / áni wyćiera. Choć białagłowá słábey iest płći / ácz w nábywániu sztuki chlebá z mężem rowno prácowáć nie może; gárdźić nią przećie nie trzebá / áni iey sztuki chlebá wymawiáć. Godźien ten pálec / ácz z innemi rowno nie ćiągnie / złotá; godná y Zoná lubo słába / chora / pośánowánia / bo przyiaćielem serdecznym iest; prostota swoia / przy boiáźni Bożey / domowemu gospodárstwu / lepiey czásem niż mąż praca pomoc / y strzedź go y zátrzymáć może. Czemu to nátura mężczyżnę chćiałá mieć ná twarzy zárosła / á białegłowy nic? Odpowiáda Galenus, że mężom tym ksztáltem dáłá nátura obronę od źimná / od ogorzenia / á białym głowom nie trzebá tego; niech prácuie mąż / biega po słońcu / po źimnie / niech zbiera / w dom nośi / á Zoná domá śiedząc dozorem swoim / zbioru mężá niech pilnuie. Ma ten pálec od pierśćieniá ozdobę / pierśćien od niego ochronę. Zyczę áby białegłowy / od Małżonkow swoich znáły powinne vczczenie / á mężowie od małżonek zbioru y prac swoich / pilną ochronę y zátrzymánie.

Pálec pierścienny.

Macrob.

Pálec serdeczny skąd.

Galenus.

Czemu nátu-rá chćiáłá mieć mężá zárosłego.

Peiro

Kámień do pierścieniá. Pierścień bez Kámieniá ledáco iest/ y máło waży. Przydáie Paniom Małżonkom / do pierścieniá kámień / diáment. Kámień to iest twárdy / mocny / nie vżyty / áni go zelázem / áni ogniem pożyć rzemieśnik może. Semper Adamas. Semper idem. Piszą o nim. *Ferus. Diáment.* A białegłowy w stanie Małżeńskim co bárzey zdobi / iako státek wiary ku przyiaciołom swoim? Powiedzćie mi / Czemu P. Bog Stworzył Adamá z Ziemie / z materiey miekkiey / vżytey; á białagłowe z Kośći / máteriey twárdey? *Czemu Adam z Ziemie á Niewiástá z kośći.* Politycy ozwą sie y rzeką / że P. Bog chćiał wyráźić ieden białogłowski defekt / vpor. Gdy by kto chćiał ná woz náłożyć kośći / trudno iedne do drugiey złożyć / iáko sie cegły skłádáią; bo kość iedná prostá/ druga krzywa; ktemu gdy by kto iachał z wozem kośćiami náłożonym / wydádzą táki grzmot / áż vszy bolą. A białogłowy á zá nie bywáią skrzetne y vporne? *Vporne białegłowy.* á za meżowi druga nie stánie kośćią w gárdle? iáko pocznie iezykiem kołátáć / y trzepáć / muśi nieborak mąż vszy zátykáć y vstepowáć. *Plutarch.* Doznał vporu białogłowskiego ieden Philozoph/ ktoremu gdy Zona vtoneła / nie szukał iey po wodźie / ále przećiw wodźie; á gdy mu to gániono / y mowiono / że trupá szukáć trzebá po wodźie / bo go wodá ná doł niesie / odpowiedźiał; Znam ia Zony moiey náture / záwsze byłá przećiwna / skrzetna / rozumiem że y po śmierci nie po wodźie ále przećiw wodźie płynełá. *Philozoph szuka żony vtonioney przećiw korowodźie.* Doznał tego y Madry Socrates, ktory przed trząskiem żony swoiey nie raz vstepowáć musiał; *Socrates vstępuie żenie.* á gdy iednego czásu śćisnąwszy rámiona z domu wyszedł/ dobra Páni pomyie nań wylałá; zniosł ćierpliwie mowiąc / tego m sie spodźiewał; że po grzmoćie deszcz miał nástąpić. To ták o tey kośći białogłowskiey Politycy mowią. Ja zás mniemam / że P. Bog stworzył białogłowe z máteriey twárdey / z kośći / áby náuczył / iáko białagłowá ma być státeczna w miłośći y wierze małżonká swego / ma być nie záchwiałą w przyiáźni / mocna diámentowa. A Pá-

A Pániom Wdowom co zá Koledá? Dáie im tákże Pierscień / z drogim kámieniem Asterites nazwánym / od pierscieniá Heleny sławnym. Miáłá tá Mátroná w pierśćieniu ten kámień dźiwnie vkochány / o ktorym piße Ptolomæus, że obrocony ku słońcu zápala sie; á miásto Herbu / kázálá ná nim wyrzezáć bochenek chlebá. W Sieroctwie ácz y po inne czásy / nie máß pewnieyßego sposobu nábyćia chlebá y fortun / iáko serce obrácáć ku P. Bogu / y miłośćia iego zágrzewáć ie / rospaláć. Mieyćie Pánie Wdowy ten pierscień / day Boże wam serce ku P. Bogu gorace; day Boże ßczesliwe czásy / w chleb y w inne dostátki obfite. *Kolędá Wdowom.* Pierius. Asterites *kámień.*

Koledá Pánnom.

PAnnom ofiáruie zá Kolede / *Zaußnice Złote* Inaures aureas. Ktore sługá Abráámow podárował Rebecce / chcac ia zmowić zá Małżonke Izáákowi. W stárym Zakonie vżywáły białegłowy Zaußnic / osobliwie Pánny / rozumiem dla tego / że im należy pretkie mieć vcho ná słuchánie rodźicow; białeyglowie ná słuchánie meżow. Nie wiem iezeli kázdy wie / czemu białegłowy kłániáia sie ná obie nodze; Meżczyzná iedna / á białagłowá obiemá. Ma te questia ieden Polityk / y dáie przyczyne / że białagłowá słucháć powinná / y rodźicow y Mezá. Rodźicow gdy pod ich władza zostáie w Pánienstwie; Meżá gdy ia w moc y rządy iego oddáia. Sub viri potestate eris, & ipse dominabitur tui. A zás Meżczyzná / temu sie kłánia komu służy / a dwiemá Pánom żaden służyć nie może / iáko Zbáwićiel powiedźiał. Nemo potest duobus Dominis seruire, y ták iedno ná vkłon schyla y zniża kolano. *Zaußnice złote.* Gen. 24. *Białagłowá ma mieć prętkie vcho.* *Czemu się kłánia ná obie nodze.* Gen. 3. Matth. 6.

Cum defertur honos, demisso poplite quare
Vnum vir, mulier torquet vtrumq; genu?

Vir Semel, at mulier bis serua creata videtur.
Paret enim Patri Virgo, marita viro.
Gdy mąż y białegłowy część komu oddáią.
On przecz iedno koláno, te obie zniżáią?
Mąż iednego czći Páná, Pánná nie iednego
Misáld. cent. *Boy Oycá y mężá winná czćić swoiego.*
5. 2. 25. Do tych Zaußnic przydáie Pannom dla kßtałtu Perły. O nich powiáda Misaldus ex Discoride, że się rodzą w Morzu/
Perły rodzą się w niepogodę. non sereno, sed turbato cælo, nie w pogodę y dźień wesoły/ ále w pochmurny czás y niepogodny/ gdy niebo/ zturbuie wiátrámi y zámąći morze. Życze Pánienkom wesołych y spokoinych czásow/ ále życze y turbácyey.
Luc. 7. Kiedy Anyoł Páński przyßedł w legácyey do Naświ. Pánny/ y spráwował Zacne one y świátu wßytkiemu ßcżesliwe poselstwo. Turbata est in Sermone eius. *Sturbowáłá się Pánná Przeczysta poselstwem mową iego.*
Pánná ma się turbowáć w rozmowie z Mężczyżną. Nie przyimuyćie Pánienki ledáiákich poselstw/ listkow/ kártek. Kiedy z Męzczyzną rozmowá się przyda niech znáć bedźie wstyd/ turbácya/ choć przy rodźicach/ y domowych; ná vstronkách rozmowy z ledáiákim strzeż Boże.
S. Ambr. l. 2. in Luc. Trepidare Virginum est, & omnes viri affatus vereri; powiedźiał ś. Ambroży. Bać się Pánienkom należy/ y wßelkich mezczyzny rozmow lekáć się.

Koledá Młodźiencom.

Láská Złota. DŁugom myslił co by Pánom Młodźiencom dáć zá Koledę; widzę że się w laseczkách kocháią/ y z niemi chodzą; dáie im po Koledźie laskę Złotą/ ktorą widźiał Sekretarz
Apoc. 21. Páński w ręku Anyołá/ á on pomierzał nią Miásto/ bramy y mury. Qui loquebatur mecum habebat mensuram arundineam auream, vt metiretur ciuitatem & portas eius & murum. To podobno chcemy/ áby Pánowie Młodźi/ Pánowie Studenći przechadzáli się koło murow mieyskich/ y ráchowáli báßty/ wieże bramy? Poczciwa rekreácya/ y przechadzká nie

záwádźi

z ćwadźi / ále po pracách / po szkolách z dobra / z skromna kompánia. Lecz nie ná to laskę im te dáie. Ale zem nalazł w stárych táki konterfet młodosci. Malowáli Młodźieniászká z nadobna twarza / ciáło iego było ná kształt gárcá iednego robionego z gliny / ále ze wszad odźiany był ten gárniec / y powleczony drobna drotowa siatka / w iedney rece trzymał skowronká Alaudam, á w drugiey laskę v wierzchu nákrzywiona / cos ná kształt Biskupiego pástorałá / ktora zwano Lituus, vżywáli tey laski Wieszczkowie gdy co gadáć / práktykowáć mieli. Co to zá kunszt táki? ia ták rozumiem; gdy malowáli młodźiencá w Ciele glinianym chćieli vkazáć krewkość młodosci / iáko iest słába / ná kształt glinianego gárcá / bo młodemu ledáco szkodźi / ledá bespieczne słowko vsłyszawszy / ledá nieostrożny postepek w kim postrzegszy / snadno sie gorszy y psuie; y przeto powłoczyli ten garniec siatka / bo iáko wiec gárniec / ábo sklane naczynia / gdy ie wioza dáleko obwiiáia ie w słome / przekłádáia siánem / ábo czym podobnym; ták młodemu / áby w Cnotách ktore od rodźicow y Mistrzow poimuie státecznie mogł dotrwáć / potrzebá dobrey w koło siatki / w życiu ochrony / y surowego nád soba dozoru. A laská owá y skowronek ná co. Skowronká zowia Łácinnicy Alauda wedle Aldowrándá / à laude, że siedm kroć ná dźień spiewa / y tworce swego chwali; laska zás owa práktykowska chćieli pokázáć / że kiedy młody iymie sie zrázu służby Bożey / kiedy P. Bogá rad chwali / kiedy ma ćwiczenie dobre / straż pilna koło zmysłow swoich; dobry to znák / możesz o nim wszytko dobre wrożyć y obiecowáć / że ten doczeka laski Márszałkowskiey / doczeka pástorałá Biskupiego / przyidźie do przednich godnosci.

Carrarus.

Konterfet młodośći.

Aldourand.

Skowronek.

Zowie Jan s. te laskę v Anyołá pomiára / mensuram; bo młodemu trzebá pod miára pátrzyć / pod miára ieść / pić / vważáć z kim przestáie / z iákiemi kompanami ma komitiwe / áby

we / áby nie tráfił ná swowolniczki / ná pochlebniki / od ktorych pilno wárowáł śie / y prośił P. Bogá Dawid. Erue à framea Deus animam meam, & de manu canis vnicam meam. *Wyrwi od ßáble Boże duße moię, y od ręki psá iedynaczkę moię.* Że śie Dawid ßáble boi / nie dźiw / bo ßábla ráni; ále że śie boi ręki psá iákiegoś / to v mnie dźiwno / áni tego rozumieć moge. Widźiał kto psá iákiego z ręką? tuße / że nie. I iam prawdźiwie nie widźiał. Coż to zá pies z ręką / co Dawidá ſtráßy / y obrony przećiw niemu prośi od P. Bogá? ia rozumiem że to nie inny pies / ieno pochlebnik / kompanik ledáiáki; bo náyduie v Pieriußá że Canis, Pies ieſt Konterfetem adulatoris, pochlebce błazná / ſcurræ, y młodźiká zuchwáłego petulantis iunioris. Owo to z ręką pies / pochlebcá / márnotrawnik / burkowniczek / swowolnik / co opádßy przyſtoinego Młodźianá namowámi swemi pśuie go / y ćiągnie iáko by zá ręke do goſpodek / ná rekreácye ledáiákie / do ogrodow ná bánkiećiki z ledákim; Panieś ty / niemaß ſobie w Obyczáiach y grzecznośći rownego; coż maß domá káwęczeć iáko mnich iáki / weźmi ßáble / podźmy tám á tám / ieſt tám muzyká / Krotofilá ꝛc. Tákiego psá z ręką / tákich do złego namow / tákiey kompániey swowolney lękał śie Dawid / y prośił Páná. Erue à framea Deus animam meam, & de manu canis vnicam meam. *Wyrwi od ßáble Boże duße moię, y z ręku psá iedynaczkę moię.* Bierzcie Pánowie młodźi te láſkę Anyelſką po Koledźie / pomierzayćie koßty rodźicow / ktore ná was łożą / że Kraków śiłá potrzebuie. Metire Ciuitatem, pomierzayćie z kim maćie rozmawiáć / z kim y gdźie chodźić / z kim towárzyſtwo prowadźić / abyśćie ſkromnośćią wáßą zárabiáli ná łáſkę v P. Bogá / ná miłość v rodźicow / ná ſławę v ludźi; ále nie táką / z iáką śie burkowniczek ieden przed proſtym swym popiſował Oycem. Wſpomina Hierocles Philozoph o iednym Studenćie / ktory nie pilnuiąc

Psal. 21.

Pies z ręką co ieſt.

Pier. Hieri. 5.

pilnuiac ſzkoły y náuk / á z kompánia ledáiáka máiac komi-tiwe / trácił pieniadze od rodzicow posłáne / ták że też y ſu-kienki záſtáwiał / náwet y ksiażki poczał przedawáć y vtra-cáć; y piſze do Oycá proſtaká. Lætare nobiſcum Pater, iam enim libri nos alunt. *Badź weſoł Pánie Oycze maſz poćiechę, iuż mie księgi żywia mam ſię z ksiag dobrze.* Rozumiał Oćiec / że w náukách poſkoczył y madrym człowiekiem zoſtał / Juryſta iákim / że ludziom rádzi y pożytek bierze; á on łotrzyk żył ksiag bo ie poprzedawał / y zá nie piiał łotrował. Nie ży-cza ſobie rodzicy tákiey poćiechy po Synách / nie życzy Aká-demia tákiego profektu po Studentách. Plutarch. *Szkołak vtrátnik żyie z ksiag.*

Trzebá by też dáć Kolede z Oſobná Pánom owym mło-dym co Clericalem Kápláńſki hábit noſza / á długie kudły zápuſzcżáia / y nowa iákaś foza kedzierzawe / ſtrzepczaſte ná kſztałt kápuſty włoſkiey mánkiety / o trzech graduſzách y ſto-pniách noſza. Dáie im nożycze złote ktore do vſtrzygánia y Oćierania świec chćiał mieć P. Bog ex auro puriſſimo, z wybornego czyſtego złotá. Prawda że te emunctoria, noży-ce do świec oćierania ſłużyły. Facies emunctoria ex auro puriſſimo; ále y oni ieśli beda *Nożyce złote* Exod. 25.

Emunctæ naris - - - - - y zechca componere ten ſtroy z hábitem ſwoim / vznáia że ſłuſzna te lekkośći pou-ćinać / y kuoel przyſtrzyc. Szpeći to vbior Clericki / Ká-pláńſki / nieprzyſtoine palliatom te vanitates y leuitates. Te-ſtis eſt veſtis, quales intus eſtis, dawna przypowieść. Lekko-myslnosć w ſtroiach / nie wielki ná ſercu vkázuie ſtátek. De-mocritus Philozoph obaczywſzy młodźiona ſkromnego / ćiche-go ſtatecznego / á w vbierze poważnego rzekł: Optimū ſenectuti condis obſonium. *Bárzo dobry ſtárośći gotuieſz ſpecial*, bo w mło-dych látách ſkromnosć y ſtatek / wdzieczna ieſt w ſtárośći vćiecha y ozdoba. Horat. Plutarch.

Myßy Złote. Myßy P. Bog pusczá ná Philistyny. MAmy też w Pismie świetym Złote Myßy. Kiedy Philistynowie zbiwßy Jzráelskie Woysko / wźieli Arkę / Páńską / puścił ná nich P. Bog surowe plagi / bo y báłwáná ich Dágoná przy ktorym stáneła Arká obálił y potłukł / y choroby ßpetne ná nie rzucił / y myßy srogie w domách / w polách / ktore nie tylo zboża / iárzyny psowáły / ále y ná ludźi rzucáły sie y kąsáły / gryzły / záiadáły człowieká do śmierći. *1. Reg. 5.* Poználi Philistynowie / że ich P. Bog karał o Arkę / y z porády swych wieszczkow odesłáli ią do Zydowskiey Ziemie/ powiesiwßy pewne od Złotá vpominki / miedzy ktoremi dáli pięć Złotych myßy / quinq; mures aureos, wedle liczby Woiewodztw swoich. Myßy y domowe są y dźikie; domowe bo sie v nas po domách y polách rodzą; dźikie / bo ßkody nie máłe czynią / á vgłaskáć ich trudno. Komuż te myßy po Kolędźie damy? *Myßy semiferæ.*

Ja rozumiem że naprzystoiniey PP. Dissydentom/ Heretykom / Lutrom / Kalwinom. Mam tego powod z wielkiego Tertuliáná / ktory Márcioná vpornego Heretyká/ vrodzonego in Ponto, iż psował Ewángelią świętą / názwał Murem Ponticum. *Myßa Pontská.* Quis tam comesor Mus Ponticus, quàm qui Euangelia corrosit? *Tertull. Lib. 1. contra Marc. c. 1. Marciána Tertulian zowie myßą.*

Myßy domowe są / rodzay miedzy námi máią / y Heretycy poßli z nas / ále nie są z nas / y nie znaią sie do nas. Dźikie ßkodliwe są myßy / nie tylo w domách psuią / gryzą / cudze rzeczy kradną *Sympos. apud Cauſ.*

Exiguo ſumptu furtiua vino ſagina

ále y w polách zbożá sieką / w vlách pszczoły gubią/ miod wyiadáią.

W Pálestynie są niektore mieysca y role / ktorych dla mnostwá myßy / spráwowáć y vżywáć ludźie nie mogą/ y *Antonius Magirus.*

gdy by

gdy by ich pewne ptástwo iáko bociani y kánie nie przestrá-
száły / śiáć by tám żadnym sposobem nie możono. Co wieksza powiádáią / że dla myszy z niektorych Miast / muśieli vchodźić ludźie / bo y domy wierćiáły / y wywracáły / y ludźiom sámym szkodźiły; iákoż wiemy że v nas w Polszcze Popielá Krolá myszy z iádły / y w Niemcech Hátá Arcibiskupá Moguntskiego człowieká tákomego / ktory vbogie zwał myszami; ták też piszą / że Krolikowie Miásto iedno podkopáły / y wywrociły w Hiszpániey / y Kretowie w Tessáliey. Srogie tedy y dźikie myszy. A Heretícy Kátolikom o iák srodzy? iáko szkodliwi? Kto powygániał / powygryzał práwowierne Kátoliki z Angliey / z Szwecyey / z Dániey / z innych prowincyi? ieno Herezia / te źiádłe y szkodliwe myszy. Kto powywrácał w tych Páństwách kośćioły / Klasztory? te dźikie myszy. Kto zmieczył pomordowáł ták wiele Kápłánow / Zakonnikow / pobożnych świeckich Kátolikow? te okrutne myszy.

Myszy szkodliwe.

Cromer. Naucler.

Plinius.

Heretícy podobni myszom

Psuią myszy nie tylo zboża y rzeczy pokarmom ludzkim służące / ále psuią y gryzą kśięgi / pápiery. A Heretícy á za nie psuią / nie gryzą pismá ś. Bibliey? á za nie wyrzucáią z niey / co swym áffektom y swowolom zgodnego być nie widzą? Nie smákowáło Lutrowi pismo o dobrych vczynkach do zbawienia potrzebnych / o nie życiu wedle Ciáłá. Widźiał przećiwne temu pismo / v Piotrá ś. Satagite, vt per bona opera certam vocationem & electionem vestram faciatis. *Stáráyćie się ábyśćie przez dobre vczynki, pewne powołánie y wybránie wásze czynili.* V Páwłá ś. Nihil damnationis in iis est, qui sunt in CHRISTO IESV, qui non secundum carnem ambulant. *Nic potępionego nie mász w tych, ktorzy są w CHRYSTVSIE IEZVSIE, ktorzy nie wedle Ciáłá chodzą.* V ś. Iákubá / gdźie cáłym listem dobre vczynki záleca. Coż vczynił Luter? że te pismá łożá iego niewstydliwego okryć nie mogły /

Luter gryzie Pismo ś.

2. Petr. 1.

gły / ś

gły / z Páwłá ś. to / non secundum carnem ambulant, *nie wedle ćiáłá chodzą,* wygryzł y wyrzucił z Piotrá ś. per bona opera, *przez dobre vczynki,* wyiadł y wygluzował. Cały ś. Jákubá list z Bibliey wyćiał / zowiąc go *Słomiánym listem,* epistolam stramineam. Widźiał że w Kśięgách Machabeyskich iáwnie iest pismo o modlitwie zá vmárłych / á zá tym o Czyscu / coż czyni? że áni czyscá nie zna / áni modlitwy zá vmárłe pozwala; wygryzł z Bibliey te kśięgi / powiádáiąc / że nie iest liber Canonicus.

Matth. 4. Náuczył ich tego vcinánia pismá / Arcimistrz wszelkiego szálbierstwá Szátan / gdy kusił y námawiał CHRYSTVSA P. áby sie spuśćił z ganku / mowił do niego. Si Filius Dei es mitte te deorsum, scriptum est enim. Quoniam Angelis suis mandauit de te, & in manibus tollent te. *Ieśliś Syn Boży spuść się ná doł. Wszák nápisano że Anyołom swoim zlećił o tobie, y ná ręce swoie wezmą ćie.* Widźićie iáko wygryzą z Psalmu / vt custodiant te, *áby ćie strzegli.* Albo v ś. Łukaszá iest / vt conseruent te, *áby ćie zachowáli,* przećie nie masz / in omnibus viis tuis, *we wszytkich drogách twoich* A pismo ś. prawdźiwe tak ma. Angelis suis mandauit de te, vt custodiant te in omnibus viis tuis. In manibus portabunt te &c. *Anyołom swoim zlećił o tobie, áby ćie strzegli we wszytkich drogách twoich. Ná rękách poniosą ćie.* Postrzegł tey chytrośći ś. Bernat / y mowi. Animaduertite & videte, quomodo subticuit malignus & fraudulentus, quod malignitatis suæ commenta dissolueret. Quid enim mandauit? nempe quod in Psalmo sequitur, vt custodiant te in omnibus viis tuis. Nunquid in in præcipitiis? qualis via hæc de pinnaculo templi mittere se deorsum? Non est via, sed ruina. *Vważćie y pátrzćie, iáko zámilczał y vgryzł, złośliwy y zdrádliwy, co zdrády iego wymysł mogło rozbić. Coż ábowiem zlećił? to co idźie w Psálmie, áby ćie strzegli we wszystkich drogách twoich. Czyli w przepáśćiách? Coż to zá drogá, z ganku Kośćielnego puszczáć się ná doł? nie*

Szátan psuie Pismo ś.

S. Bernard. serm. 15. in Psal. 90.

iest to

iest to drogá, ále przepáść, łamánie ßyie. Ná ten sposob Dissidentes áby obronili malignitatis suæ commenta, wymysłow swego złego ku świetemu kościołowi áffektu/ pismo ś. iáko myßy iedne gryzą/ psuią/ obcináią/ y wedle swych priwatnych duchow tłumaczą.

Myßy lubo są dźikie/ wspomina iednák Albertus M. że raz ták vgłaskano myß iedne/ że ná bánkiećie świece trzymáłá/ y biesiáduiącym przyświecáłá. Coś podobnego czytamy o ś. Dominiku. Odmawia nocy iedney godźiny káplańskie z nabożeństwem/ w tym ßátan chcąc mu przeßkodźić stánie przed nim w postáci Małpy y kugluie; porwie się Mąż święty/ záklnie ßátáná/ y każe mu stać/ y świece trzymáć ták długo/ poki by nie odpráwił nabożeństwá swego. Kiedy te myßy złote dáiemy po Kolędźie PP. Dissidentom westchnimy zá niemi do P. Bogá/ áby ie łáską swoią vgłaskał/ y wlawßy ná nie Duchá ś. duchá prawdy/ dał vznáć fałße/ błędy/ w ktorych leżą/ y oświećił ie Wiára święta Kátolicka/ oną wiárą/ ktorą przodkowie ich státecznie trzymáli/ y mocno wyznawáli/ áby ie przywiodł do iednośći Kośćiołá swego/ żeby známi trzymáli świece prawdy niezgásłey/ y wyznánia práwowiernego Kátolickiego/ y żyli w Owczárni P. CHRYSTVSOWEY, pod iedną widomą głową/ y pásterzem iednym. Fiat fiat.

Pierius. Myß vgłaskána.

S. Dominik ßátáná przymußa trzymáć świecę.

Kolędá Sługom.

SŁugom Kolędá niech będźie Pás Złoty/ Zona aurea, ktorym opasánego widźiał CHRYSTVSA P. Jan święty/ Pás nie ow wieyski z pukłámi/ áby ná Páná gębę odymáć/ y bakáć pod nosem mieli/ ále pás płaski gładki. Opasánie ták v Duchownych iáko y v świeckich pisárzow znáczy gotowość/ rączość/ obrotność. Ztąd mowiemy accinctus iti-

Pás Złoty. Apoc. 1. Opasánie co znáczy.

neri, militiæ &c. *gotowy ná drogę, ná woynę.* Przećiwnym spo-
Sueton. sobem discinctus nie opasány/ znáczy gnuśnego/ leniwcá/ y
do żadney rzeczy nie sposobnego. V Rzymian gdy o kim
Rosinus Lib. mowiono/ male præcinctus, źle opasány; znáczyło niepe-
10. de Milit. wnego Człowieká/ niestátecznego. Ztad niektorzy w Rzy-
Roman. mie o Juliuśie Cesárzu/ gdy był młodym ná przestrogę mo-
wili: Cauete vobis à male præcincto puero. *Strzeżćie się tego młodźianá co się źle opásuie.* J Grecy swowolniká dissolutum
zwáli αζωνους sine Zona; ále y v nas Polakow o grzecznym
człowieku/ dárstkim mowią; vmie sie opasáć/ nie chodźi iá-
ko flák/ gnuśnik/ leniwiec/ do wszystkiego bárzo iest spo-
sobny; á o swowolnikách mowią/ rospasał sie ná wszystkie
złośći y niecnoty.

V Chrystvsa P. widźiał Jan święty pás ná pier-
śiách/ præcinctum ad mamillas Zona aurea, bo tám opiso-
wał iákim ma przyść ná sad walny kształtem/ śćiśnie y prze-
pasze łáskáwe swe pierśi/ v ktorych ludźie grzeszni ná tym
świećie wieszáli sie/ y rożnych záżywáli poćiech/ á zás ná
sadźie iuż te pierśi záwárte y zákryte beda/ bo żadney ludźie
źli poćiechy wiecey nie doznáią. Ja slugom życzę nośić pás
ná biodrách iáko roskázował Zbáwićiel sint lumbi vestri præ-
Luc. 11. cincti. J v Stárych Fráncuzow tákże y Hiszpanow/ iáko
Alex. ab
Alex. Lib. 2. wspomina Alexander ab Alexan: iáko v nas w Polszcze dla
c. 15. miáry zboża w tárgu sa vrzedowe/ pomierzone korce/ dla
szynkow kwarty/ ták tám miewáli dla młodźi pás ieden pe-
Pásem mierzono młodź v Fráncuzow wny/ ktorym ie co rok pewnego czásu opásowano/ probuiac
iesli tyia/ iesli w brzuch rosta; iáko náleziono ktorego/ że
przerost one miárę/ záraz go z miástá zbywano/ wyrzucá-
no/ máiac zá delikatá/ zá gnuśnego/ do vslug/ do Woy-
ny/ do Rzeczypospolitey niesposobnego. Niech słudzy zá-
żywáią tákiego pásá/niech go ná biodrách noszą/áby ie w strzy
mawáłośćią/ skromnym y powśćiagliwym żyćiem mocno
śćiskáli y przepásowáli.

Koledá

Koledá Piiánicom.

A Piiánicom co też zá Kolede damy? Rádźiby oni podobno ábym im dał poculum aureum, *Kubek Złoty*, Ktory widźiał Sekretarz Páński / w reku iedney świátowey nierządney Niewiásty. Posłuchaymy o tym Janá ś. Vidi mulierem sedentem super bestiam coccineam, habentem poculum aureum in manu, plenum abominatione & immunditia fornicationis eius. *Widźiałem niewiástę śiedzącą ná bestiey czerwoney, máiącą kubek złoty w ręku, pełen brzydliwośći, y plugástwá wßeteczności iey.* Opisuie tu Jan ś. pijáństwo. Ale czemu pod osobą niewiásty? czemu nie pod osobą mężá? rozumiem dla tego/ że iáko cnoty / ták y wystepki / máią náźwiská od białychgłow / appellationes habent fœmineas, Cnoty po białychgłowách zowią / hæc fides, hæc castitas, *tá Wiárá, tá Czystość &c.* ták y grzechy / hæc superbia, hæc luxuria, *tá pychá, tá nieczystość &c.* A nie máß też nic brzytßego y plugáwßego / iáko gdy białagłowe obiedźie piiáństwo. Tá niewiástá śiedźi ná czerwoney bestiey; bo á za nie widźićie iáki trad piiáństwo ná człowieká rzuca / iáko go iedną nie rozumną bestyą czyni? w tym kubku pełno brzydkośći / plugástwá: nie naydźieß ći miedzy piiánemi nic poczćiwego / nieusłyßyß nic przystoynego / pełno smrodu / brzydkośći / rospusty / wßeteczeństwá / wrzaskow / swarow / bluźnierztwá. Dźiwował sie Jan świety tey bestiey / dźiwował sie piiánicom srogim / iáko mogli znośić / wytrwáć tákie zbytki rospusty. Miratus sum admiratione magna, ale mu rzekł Anyoł. Quare miraris? Bestia quam vidisti, fuit & non est. *Czegoß się dźiwuieß? tá bestya coś ią widźiał, byłá, á iuż iey nie máß:* tákći v piiánicow / vtrátnikow / Fuit & non est, były dostátki / śrebro / Kleynoty / przystoyne ßáty / iedwabne bławaty / fuit & non est, *były y nie máß*, wßystko to strácilo / potrawilo piiáństwo. A-

Kubek złoty.

Apoc. 17.

Czemu piiáństwo pod osobą niewiásty.

Piiáństwo co mnoży.

Laert. Lib. 1. c. 9. nacharsis Philozoph widząc Młodźianá iednego iáko mu częste do stołu fláße winá noßono / rzekł. Cum senueris, aquam ferent. *Gdy w láta poydźieß, wodę nośić ći będą*, ták práwdźiwie bywa wino z Młodu ná stárość zybura. Chrońćie się Kátolicy piiáństwá / y zbytkow ktore ćiáłu y duszy ßkodę przynoßą / á kochayćie trzeźwość / skromność / przystoyne w życiu vmiárkowánie.

Młodemu zgániono zbytek.

Kolędá Kosterom.

Dzwonki Złote.

NIeprzepomnię w tey Kolędźie Kosterow / nie żeby Złotá miałem im życzyć / ále żebym ie od zbytniego Kostkámi / kártámi grániá mogł odrážić. Dáię im po Kolędźie Dźwonki / wßák też oni w kártách máią dzwonki. Lecz ia dáię im złote / ktore P. Bog w stárym Zakonie / w koło kráiá ßáty Kápláńskiey chćiał mieć záwießone. Tintinnabula de auro purissimo. *Dzwoneczki z czystego bárzo złotá.* Kiedym vważał iáko miedzy Kosterskie kárty weßły Dźwonki / przyßło mi ná myśl co powiedźiał wielki Tertullianus o Czárćie przeklętym. Diabolus est simia Dei. *Diabeł iest iáko máłpá.* Wieće że Máłpá co widźi v człowieká / to też czyni / y postępkow iego chce náśládowáć / y gestá iego ná sobie wyraža. Smießną rzecz powiádáią o iednym Cárdinale chorym. Ciężko / práwie ná śmierć záchorzał / iuż y zmysły niektore strácił / odstąpili Medykowie / zwątpili o zdrowiu wßyscy / gdy iuż práwie bez pámięći leżał / czeladź poczęłá rzeczy iego ßárpáć / iedni z deymuią z śćian obićia / drudzy z stołow kobierce / inni biorą ßáty; byłá tám Máłpá / y widząc táką ßárpáninę / porwáłá też biret Kárdinalski / y włożyłá go ná głowę / pátrzył ná wßystko Kárdinał chory / bo wzrok miał cáły / y widząc máłpę w birećie / kichnął mocno bárzo od śmiechu / w tym wrzod ktory go pewnie miał vdusić / przepádł się

Exod. 39.

Tertull.

Czárt iest iáko máłpá.

Cárdinał bárzo chory ozdrowiał kichnąwßy.

pádł się

padł się mu w gárdle / wyrzucił máterią plugáwą / y ozdrowiał. To też ták Czárt iáko małpa iaka / co v P. Bogá widźi to by rad czynił. Widźiał iż P. Bogu na cześć dzwony leią / y w nie biiąc do chwały iego ludźi wyciągáią / y záchćiáło mu się też dzwonkow / y ták ie wymyślił / y wynálazł przez kártowniki / w ktore mu dzwonią / gdy kárty przybiiáią; á ták więc tych dzwonkow rádźi słucháią Kosterowie / że y ná dzwony Kośćielne / gdy ná Nieszpory y nabożeństwá choć głośno biią / namniey nie dbáią.

Widźiał też Czárt / że P. Bog ná spisánie Bibliey / w ktorey potrzebne ludźiom podáie náuki / y mądrość záwiera Boską / podał Zydom liter dwádźieśćiá y iedne / áleph / beth / ghimel ꝛc. (ácz ich potym więcey przydano) áż on też chćiał mieć swoie Biblią / y swoie pismo / y nápisał ná kostkách dwádźieśćiá y iedne kropke / iákoby czarne litery / es, tus, dria &c. gdźie iest wyrázona złość y zdrádá iego. Widźićie kosterowie / iákiego Mistrzá y Páná maćie. O wászym ći kosterskim y kártowniczym stole napisał Psalmistá. Fiat mensa eorum coram ipsis in laqueum & in scandalum. *Niechay będźie stoł ich przed niemi śidłem y upadkiem.* Nie mászći gdźie by predzey szátan człowieká vśidlił y w rożne potrącał grzechy / iáko w zbytecznym Kostkámi / kártámi / y wárcabámi gránju. Tu zá ledá okázyą fałszywe przysięgi / klątwá / bluźnierskie słowá; tu swary / zwady záłebki / zaboie pretkie. Nuż iákie vtráty czásu drogiego / maiętności / pieniedzy? Nie bawćie się tym czártowskim pismem Katolicy / nie słucháyćie tych przeklętych dzwonkow / ale ten czás obrácayćie raczey ná służbe Bożą / ná poczćiwe zabawy; te pieniądze y koszty / ná ratowánie ludźi nędznych / vbogich / bliźnich / bráći wászych.

Czárt iákie wynálazł pismo.

Psal. 68.

Koledá Auditorom Wszystkim.

Jeszcze mi zostáie ná Kolede iedná rzecz Złota / droga / wielka. A co tákiego ? Podobno Koroná ? Jest w piśmie świetym y Koroná złotą. Ale że teraz w Polszcze wákuie Koroná / przyidźie iey zostáwić w reku v P. Bogá / á prosić áby ią włożył ná głowe Páná tákiego / z ktorego by Máiestatowi iego Boskiemu chwałá / Kośćiołowi świetemu ozdobá / á Rzeczypospolitey / iáko nawiekszá byłá pociechá y podporá. Jest też w piśmie Miásto z szczerego złotá / z Złotá czystego / chedogiego. Widźiał ie Sekretarz Páński w záchwyceniu swoim. Ipsa Ciuitas aurum mundum, simile vitro mundo. Opisuiac chwałe niebieską powiáda że tám iest Miásto z szczerego Złotá / z przezroczystego / iáko śkło iedno. To ia wam wszystkim zá Kolede zostáwiam / to Miásto pilno zálecam. O drogie y świete Miásto / kto wypowie ozdoby y bogáctwá twoie! Tu ná świećie przy nawiekszych dostátkách / iákie sie wiążą kłopoty y troski ? iákie co dźień przychodzą ná człowieká trudnośći ? disgusty ? á w tym tám niebieskim mieśćie / niemász żadnych niewczásow / żadnych mizeriy / żadnych niewygod / żadnych bolow / ále vstáwiczne wesele / y szczere vćiechy. Neq; luctus, neq; dolor erit vltra. Nie mász tám chmury áni nocy Nox non erit illic, niemász coby smećić ludzkie serce miało / ále pełno świátła / pełno wesela nie odmiennego.

Koroná Złota. — *Miásto złote.* — Apoc. 21.

Do tego Złotego Miástá kwapmy sie Kátolicy moi / á ná droge prouiánt / z godnych gotuimy postepkow / bo nápisano ná bramie tego Miástá. Non intrabit in eam aliquid coinquinatum. *Ze nie wnidźie do niego nic plugáwego, nic nieczystego nic smrodliwego.* Jeśli tu ná świećie smakuiećie sobie bogáctwá / honory / zdrowie / wszystko to tám bedźie w dáleko wiekszey doskonałośći / bogáctwa bez frásunkow / honory bez zazdrośći / zdrowie bez wády. Trefna rzecz wspomina Aelianus. W Egypćie Panienká iedná śliczney vrody Rhodope /

Aelian. lib. 13 c. 31. Var. Histor.

dope / śiedząc przy rzece / y myiąc się / vpuściłá iákoś trzewik do wody / przypadł Orzeł / porwie on trzewik / y leći z nim ku Miástu Krolewskiemu Memphis / y przed Krolem w polu bedącym vpuszcza go. Nowa to rzecz byłá y dźiwna: pátrząc Krol ná trzewik że był cudny robotą y formą / rozesłał po Krolestwie szukáć y pytáć czyi to trzewik? náleźli one Pánnę w Mieśćie Marcratitarum, przywiedli do Krolá / ktory ią vpodobáwszy wziął zá żonę swoię / Z Ksztáłtu trzewiká dochodźił Krol / co zá vrodá byłá Pánienki. Człowiek tym iest rożny od innych kreátur naziemnych / że ná nim P. Bog wyćisnął / y wybił obraz y podobieństwo swoie. Faciamus hominem, ad imaginem & similitudinem nostram, mowił P. Bog stwarzáiąc człowieká; dał mu rozum / wolą / pámięć / y vczynił go stworzeniem rozumnym sobie nieiáko podobnym. Jnne zás kreátury Ziemskie / nie są stworzone ná obraz y podobieństwo Boże / bo nie máiąc rozumu / nie máią podobieństwá y obrázu Boskiego / ále ná nich wyrázone są tylo Vestigia Causalitatis Diuinæ, tropy / ślády nieiákie mądrośći / dobroći / / wszechmocnośći Páńskiey / ták iednák / że z nich możemy dochodźić y poznawáć attributa y chwałę Bożą / iáko mowił Dawid. Cæli enarant gloriam Dei. *Niebiosá opowiadáią chwałę Bogá.* Pátrzysz ná wysokie Niebo / ná Słońce / gwiazdy / plánety ná dźiwną ich ozdobę y ślicznośc; ná ziemię w kwiatki / ziołá / drzewá vbráną / w kruszce bogátą; stopy to są Boga wszechmogącego / trzewiki to są iedne / oney Pánienki wiecznośći niebieskiey; ieśli w tych rzeczách stworzonych táka ozdobá / pátrzyć ná nie táka vćiechá / árgumentuyćiesz sobie / iáka w chwale niebieskiey poćiechá / piękność y okrasá? Tákie czynił illácye ś. Augustyn. Si tanta facis nobis in carcere, quid ages in palatio? si hæc omnia sunt valde bona, quæ bonis pariter malisq; tradidisti, qualia futura sunt illa, quæ solis bonis recondidisti? si tanta solatia in hac

Z Trzewiká Krol poznawa vrodę Pánny.

Gen. 2.

Ná człowieku Obraz P. Bogá á ná innych nierozumnych kreáturách ślády iego.

Psal. 18.

Kreátury są stopy Páńskie.

S. August. solil. c. 2.

in hac die lachrymarum, quanta conferes in die nuptiarum? *Iesli takie nam rzeczy daieß w więźieniu, á coż dawáć będźieß w páłácu? Ieśli to wßytko iest bárzo dobre, ktore dobrym zárowno y złym vdźielaß, o iákież będą owe, ktore dla sámych dobrych chowaß? ieśli tákie tu vćiechy w dźień płáczu, iákich że się spodźiewáć w dźień wesela?* Ieśli z powierzchu ták piekne y śliczne niebo / á coż gdy by pozwolono wewnątrz záyrzeć? Ieśli człowieká delektuią ná tym świećie honory / bogáctwá / dostátki / á coż gdy by skoßtował pociech / honorow roskoßy / ktore P. Bog zgotował w Niebie / ktoremi cżestuie kochánki swoie? Tám to prawdźiwe vćiechy / tám święte nieodmienne delicye / tám wiecżno trwaiące bogáctwá / honory / tu ná Ziemi ćień iest / tropy / y ślady / vestigia, iáko sámego P. Bogá / ták y błogosłáwieństwá wiekuistego.

Bierzćież zá Kolede to Miásto Złote Namil. Słucháiące / á sercá y áffekty do Niego wynoście. Iáko dźisieyßa gwiazdá pokazáłá trzem Krolom droge / y do Bethleem ie przyprowadźiłá / y Bogá im w Ciele vkazáłá / ták mnie y wam prześlicżna Niebieska gwiazdá Nasw. PANNA niech ná te droge prouiant Cnot świetych sposabia / y sámá wodzem náßym bedźie / ábysmy zá iey direkcyą y łáską / ßcześliwie przyßli / do niebieskiego Bethleem / w dom chlebá żywego / pociech wiekuistych / y ogladáli Krolá nád Krolmi CHRYSTVSA IEZVSA, ktoremu z Oycem y Duchem świetym / pokłon / y chwałá ná wieki.

AMEN.